Nr. 33. Dnia 2 lutego. Niedziela. Dnia 21 stycznia (2 lutego) 1890 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz kop. 20.

Nekrologja: za wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce, pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz; ogłoszenie minimum 20 kop.

Nadesłane: za jeden wiersz garmontowy rs. 1.

Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Rajchmana i Frendlera ulica Senatorska.

Dziś:	**Oczyszczenia N. M. P.**	Wschód słońca o godzinie 7 minut 45.	Wschód księżyca o godzinie 3 minut 7 w.	Czwartek: Doroty P. M.
Poniedz.:	Błażeja B. M.	Zachód „ „ 4 „ 45.	Zachód „ „ 7 „ 3 r.	Piątek: Romualda Opata.
Wtorek:	Andrzeja B.	Długość dnia godzin . . . 9 „ 1.	Wysokość wody na Wiśle stóp 9 cali 11.	Sobota: Jana W. i Emiljana.
Środa:	Agaty P. M.	Przybyło „ „ 1 „ 23.	Dziś o godzinie 4-ej rano zimna 3 R.	Niedziela: Apolonji P. M.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9.— Telefon Redakcji nr. 126. — Telefon Administr. 141.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Żegoty, jutro Miłosławy.

Zgromadzenia: Ogólne zebranie członków Towarzystwa opieki nad zwierzętami. (Sala hr. Berga w magistracie—2 po południu.) — Nadzwyczajne ogólne zebranie członków Towarzystwa wzajemnej pomocy subjektów handlowych i przemysłowych m. Warszawy. (Lokal Towarzystwa, Miodowa 15—4 po południu.)

Wystawy: Wystawa rzeźb konkursowych. (Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych na Krak.-Przedm.—od 10-ej rano do 4-ej po poł.)—Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15 — od 10-ej rano do 6-ej wieczorem.) — Ostatni dzień „Przeglądu pracowni malarzy". (Salon artystyczny Krywulta, hotel Europejski—od 10-ej rano do 4-ej po południu.)—Wystawa szkiców. (Salon artystyczny spółki malarzy i rzeźbiarzy, Nowy-Świat 56—od 10-ej rano do 6-ej wieczorem.)

Koncerta: Koncert orkiestry warszawskiej pod dyrekcją p. Adolfa Sonnenfelda. (Dolina szwajcarska—4½ po południu.)

Zabawy: Piąta maskarada, w czasie której na scenie teatru Rozmaitości odegrana zostanie komedyjka „Numer o dwóch łóżkach". (Sale redutowe—11 w nocy.)

Teatra: Wielki: dziś „Marta" (występ gościnny panny Rafaeli Pattini), jutro „Nanon" (po dawnych, niższych cenach);—Rozmaitości: dziś „Lena", jutro „Antea", „Pierwsza wyprawa młodego Richelieu" i „Portrety kochanka i męża"; — Mały: dziś „W cztery oczy", „Influenza" i „Nerwy", jutro przedstawienie zawieszone. (7½ wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień jutrzejszy rs. 1626 kop. 44. (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata uskutecznia się od 9-ej rano do 2-ej po południu.)

—— W dniu jutrzejszym, o godz. 9-ej zrána, w kościele św. Ducha (po-paulińskim), przed ołtarzem N. Panny Marji Częstochowskiej i ku Jej czci odprawiona będzie solenna wotywa.

Powiśle Warszawy

czem jest, a czemby być mogło i powinno.

Wjeżdżającego przez most główny do Warszawy cudzoziemca, zwłaszcza mieszkańca stolic europejskich, w porze letniej, uderzyć musi wszelkiemu poczuciu piękna ubliżający widok wybrzeża. Przy brzegu miasta, w miejsce wody, koryto rzeki zalegają piaski, a wąska tylko struga odpływów kanałowych, sącząca się przy samym bulwarku, razi niemile już nietylko oko, ale woń przyjeżdżającego.

Zanim minąwszy most, przyjeżdżający wejdzie na wygodny i wspaniały prawdziwie Zjazd, którego zadrzewienie utrzymane jest w należytym porządku, z jednej strony wzrok jego, biegnąc po brzegu, napotka na pierwszym planie widok walącej się budy drewnianej, służącej za parawan do składania nieczystości dla całej roboczej ludności z okolic mostu, z drugiej daleko od brzegu odsunięte i istnemi trampolinami z nim połączone przystanie statków parowych, do których dostęp w całej cywilizowanej Europie jest jaknajbardziej ułatwiony i w pełni zabezpieczający pasażerów od niepożądanej kąpieli.

Płynącego znowu statkiem wzdłuż brzegów Warszawy zachwyca wprawdzie piękna panorama leżącego na górze miasta, wysokie dachy pałaców i wieże kościołów, ale z jakiemże uczuciem politowania spoglądać on musi na całe dzielnice przy brzegu leżące, na owe nigdzie systematycznie do brzegu niedoprowadzone dachy kamienic i dworków, na ów bezmiar prawdziwy pustych i niezabudowanych placów, na ów poszarpany przez lody bulwar drewniany!

Nie, zaiste, Powiśle miasta naszego przedstawia dotąd widok tak wstrętny i nielicujący z porządkiem i czystością, utrzymywanemi w górnej części miasta, a jednocześnie tak nie odpowiada zdrowotnemu i ekonomicznemu znaczeniu, jakie większe miasta w obecnem stuleciu przywiązywać zwykły do swoich nadrzecznych dzielnic, że położenie to w najbliższym czasie zasługuje na dokładne zastanowienie się nad niem tak zarządu miasta, jak i dbałych o jego wzrost normalny obywateli i przedsięwzięcie reform i ulepszeń na wielką skalę, któreby miastu naszemu dostarczyły nowej a zdrowej dzielnicy o mieszkaniach względnie tańszych.

Za trzy lata miasto nasze spłaca resztę pożyczki, zaciągniętej w Banku na budowę Zjazdu w r. 1844-ym, będącego, przyznać to trzeba, jedną z najpiękniejszych konstrukcyj tego rodzaju w Europie; gdy to nastąpi, czas rozpocząć dalsze ulepszenia i upiększenia Powiśla.

Nie biorąc już w porównanie większych od Warszawy miast, gdzie wszędzie, bez wyjątku, wybrzeża rzek zdobne są w piękne ulice, weźmy za przykład tylko takie skromne Drezno, z jego wspaniałym tarasem Brühla, uderzającym w oczy każdego przez most wjeżdżającego do tego miasta. I tam śliczna ta ozdoba wybrzeża nie powstała bez pomocy miasta czy rządu, a zasługą Brühla jest tylko: że o wybudowaniu jej pomyślał—czyżby u nas nigdy jaki naśladowca Brühla znaleźć się nie miał? Jeżeli nie zarząd miasta, to zbiorowa może inicjatywa stowarzyszenia, bezpośrednio interesowanego w utrzymaniu brzegów rzeki w porządku, przyczyni się z czasem do zbudowania na wstępie do miasta pomnikowego budynku, z galerjami, ku rozrywce mieszkańców, żądnych świeżego, nadrzecznego powietrza, zwłaszcza w czasie upałów letnich.

Ale takie monumentalne ozdoby nadbrzeża, jak tarasy i pałace, to już rzeczy dalsze; przedewszystkiem żądać musimy ulepszeń zasadniczych, a między temi w pierwszym rzędzie: *odwrócenia raz nareszcie nurtu Wisły z Pragi do brzegu warszawskiego.* Od lat tylu czytamy o pracach inżenierskich, w tym celu prowadzonych, o sumach, już to przez rząd, już przez miasto w tym celu asygnowanych, a zamiast polepszenia, z każdym rokiem widzimy tylko pogorszenie, tak, że przez lato ubiegłe Wisła pod Warszawą zupełnie płynąć przestała, a miejsce wody zajęły ławy piaszczyste. A ileżby pożytku urosło dla mieszkańców, gdyby brzeg warszawski przez całe lato i jesień dostępnym był dla statków i galarów, dowożących miastu produkta spożywcze i inne codzienne potrzeby. O ileżby ich ceny staniały, gdyby je regu-

Opowiadanie pana Fortunata.

RAMOTKA KARNAWAŁOWA.

Potrzeba rzeczywiście niezdrowej epoki zbrojnego pokoju, tudzież influenzy, aby się mogła zdarzyć historja, podobna tej, jaką powtórzyć tu zamierzam według wiarogodnego opowiadania pana Fortunata Wahalskiego, jednego z głównych uczestników „dotyczącej" akcji.

Dawniej, gdy bezpieczeństwo pokoju nie bywało tak silnie zawarowane, a kieszeń przeciętnego europejczyka tak nadwerężoną, ludzie zabawiali się w karnawale zwyczajnemi, prostemi sposoby, nie szukając kombinacyj, które w zasadzie może nawet godzą tak zwaną chudą farę z wymaganiami wesołej z przeznaczenia swego chwili, lecz w praktyce wywołują komplikacje, wstrząsające bez potrzeby utartym trybem życia spokojnych obywateli, jak to się właśnie przytrafiło wspomnianemu wyżej panu Fortunatowi.

Czyż bowiem w dawnych zasobniejszych czasach urządzanie „baliku ekonomicznego" przyszłoby pani Szrubskiej do głowy?

Ale idźmy za biegiem wypadków.

Jak to zwykłem czynić w chwilach wolnych—opowiadał mi pan Wahalski—byłem zajęty przeglądaniem mojego archiwum. Bo trzeba panu wiedzieć, że jestem posiadaczem zbioru korespondencji, niezwykłej w swoim rodzaju. Nie ma tam wprawdzie listów znakomitych mężów, lecz są autografy wcale nie byle jakich kobiet, a wszystkie sercowej treści.

Uśmiech zadowolenia z siebie ożywił jego rysy.

Jakkolwiek—ciągnął—pomimo, że dźwigam już czterdziestkę na karku, nie ożeniłem się dotąd, a może właśnie dlatego, nie próżnowało się w winnicy pańskiej. Co prawda, w dwudziestoletniej tej kampanji zepsuło się więcej papieru, niż czego innego, a za zasługi don Juana nawet pan Rzewuski nie dałby mi dyplomu na zbawienie wieczne; nie ulega jednakże wątpliwości, że gdyby istniała jakaś akademja, poświęcona kultowi Kupida i Wenus, zostałbym niechybnie jej członkiem korespondentem. Przeszło tysiąc pięćset egzemplarzy zawiera moje archiwum, pomieszczone w specjalnie na ten cel przeznaczonej szafce, a każdy ma swój numer dziennika, i każda z osób swoje akta, spoczywające w osobnym fachu.

Otóż dziś, gdy człowiek coraz więcej wycofuje się z pola, gdy dawne stosunki pozrywały się, a do zawiązywania nowych jakoś już niesporo, lubię się czasem grzebać w tych wspomnieniach przeszłości, które mają dla mnie wartość dokumentów dziejowych.

Cóż dziwnego! Gdy się żyje z renty, wystarczającej zbyt obficie na potrzeby jednego człowieka, nudzić się tak łatwo!

W tym roku zwłaszcza nawet jaki taki „wieczór" rzadko się trafi, czemu zawdzięczam też niezwykłą wizytę, która stała się punktem wyjścia niniejszej historji.

Ni ztąd ni zowąd zaszczycony zostałem równoczesnemi odwiedzinami państwa Szrubskich i państwa Wacińskich.

Pan zapewne nie ma przyjemności... więc muszę objaśnić, że są to moi najbliżsi sąsiedzi. Właściwie to my wszyscy razem mieszkamy w jednym lokalu, podzielonym odpowiednio, bo dzisiaj, proszę pana, niełatwo znajduje się amator na duży apartament. Więc ja odnajmuję salon z przyległym gabinetem, obróconym na sypialnię, z prawej zaś i lewej strony po trzy mniejsze pokoje zajmują rodziny Wacińskich i Szrubskich.

Nawiasem mówiąc, są to bardzo porządni ludzie chociaż z fortuną zbyt zażyłych nie utrzymują stosunków, a względem mnie, powiadam panu, to przesadzają się w grzecznościach i przysługach wszelkiego rodzaju, tak, że wprowadzają mię często poprostu w kłopot niemały. W gruncie rzeczy, między nami mówiąc, to nie jest bez przyczyny: obydwie bowiem rodziny ubłogosławione zostały aż ośmiu córkami — równo po cztery na dom — a wiedzą, że ja, proszę pana, nie chwalący się, stanowię to, co się nazywa dobrą partją. I czy uwierzy kochany pan, że czasem, gdy zostaję czułością konkurujących rodzin zanadto przyciśniony, gotówbym był ożenić się z jedną z ośmiu sąsiadek, gdybym wiedział, z którą i gdybym się nie bał obrazić strony zawiedzionej. Widzi pan, to już jest cechą mego życia, że w tych interesach miałem zawsze *embarras de richeses*, chociaż nie ubiegałem się nigdy, jak pana szanuję. Naraz tedy, jakoś około Trzech Króli, zjawiają się państwo Szrubscy i państwo Wacińscy razem. No, myślę sobie, coś nadzwyczajnego; bo jakkolwiek obydwie rodziny były z sobą niby w dobrej komitywie, to jednakże takich zbiorowych wizyt nie odbierałem nigdy. Zdziwiony, a właściwiej może, przestraszony, usadowiłem moich gości z całą uprzejmością, oczekując, co to z tego będzie. Lecz pani Szrubska, osoba wielce ruchliwa i energiczna, nie pozwoliła mi długo zostawać w niepewności.

— Oto — rzekła — przychodzimy do pana w deputacji.

— W deputacji? — zapytałem jeszcze więcej zdziwiony. — Od kogóż to, jeśli wiedzieć można?

— Ano, niby od nas i od naszych dzieci.

larnie, **najtańszą drogą wodną otrzymywać można** było!

Po zwróceniu nurtu rzeki od Pragi do brzegu warszawskiego, następnym zadaniem dla zarządu miasta jest: *trwałe, a więc kamienne obulwarowanie jej brzegów*, na całej długości od Solca do cytadeli, rozpoczęte przed 60-ciu laty.

Prócz Warszawy, we wszystkich większych miastach Europy brzegi rzek je przecinających ujęte są w trwałe okowy kamiennych bulwarków, zwykle z murowanym parapetem wysuniętym nad brzeg do połowy wysokości człowieka, zabezpieczającym przechodniów od wpadnięcia do wody, a jednocześnie służącym za miejsce oparcia już to dla przyglądających się żegludze po rzece, już też dla przeróżnych kramarzy, urozmaicających tym ostatnim spacer nadrzeczny.

Jednocześnie godziłoby się *zasypać przerwy istniejące jeszcze w ochronnym wale*, na całej przestrzeni od mostu do alei Jerozolimskiej, i wał ten wysadzić po obu stronach drzewami, *zamieniając go tym sposobem w jedną długą aleję spacerową nad Wisłą*, któraby ruch przechodni w tę dzielnicę sprowadziła.

Dopiero gdy te trzy zasadnicze ulepszenia przeprowadzone zostaną, zarząd miasta pomyśleć będzie mógł o przymusowem podwyższeniu poziomu prywatnych i rządowych placów za wałem leżących, które miejscami tak nisko są położone, że budowa na nich kamienic w dzisiejszym stanie byłaby poprostu niemożliwą.

Mamy tu na myśli zwłaszcza cały szereg placów, położonych między wysoko na całej długości wysypaną ulicą Dobrą, a równolegle od niej biegnącemi Browarną i Topiel. Obecnie przy braku zniwelowania tej dzielnicy, a skierowania furmanek z górnego miasta z gruzem i śmieciami aż na Pragę, myśleć o systematycznem zabudowaniu Powiśla, choćby tylko na przestrzeni między Bednarską a aleją Jerozolimską albo Tamką, trudno zaiste.

Ależ czyż przymusowa niwelacja tej dzielnicy nadwiślańskiej, choćby tylko do równi z ulicą Dobrą byłaby tak kosztowną, gdyby, z nakazu władzy systematycznie przez lat kilka przeprowadzona została. Toćże furmankom z górnego miasta, wysyłanym aż na Pragę, bliżej byłoby wysypywać zawartość swoją wzdłuż ulicy Dobrej, gdzie jeszcze istnieją oparkanione wprawdzie, ale istne sadzawki, nie place pod budowę.

Wytyczenie i założenie w środku tej dzielnicy obszernego ogrodu publicznego, np. na placach zniwelowanych po byłych sadzawkach filtrowych skasowanych wodociągów, niezmiernie przyśpieszyłoby jej ozdobne zabudowania, a dla całego Powiśla byłoby wielce pożytecznem pod względem hygienicznym i towarzyskim.

Dopiero gdy nurt Wisły zwrócony nareszcie zostanie do Warszawy, gdy brzeg Wisły umocniony na wieki zostanie kamiennym bulwarem, gdy dzielnica cała zniwelowaną i od zalewów stanowczo zabezpieczoną zostanie przez dosypanie, gdzie brakuje, wału ochronnego i zamienienie go na wielką aleję spacerową nadbrzeżną, wówczas dopiero zaczną się budować szeregi całe kamienic wzdłuż Wisły z przecznicami od nich do miasta prowadzącemi—wówczas dopiero ożywi się ta nowa okolica miasta, i czas będzie pomyśleć o zbudowaniu w pobliżu wjazdu z mostu czegoś podobnie ozdobnego i pomnikowego, jak taras Brühla w Dreźnie, i o połączeniu dzielnicy tej linją tramwajową z górnem miastem.

Jak to na wstępie zaznaczyliśmy, zbliża się chwila amortyzacji kosztów pierwszego wielkiego nakładu, jaki górne miasto poniosło przed 46 laty dla wygodnego połączenia się ze swojem Powiślem, godziłoby się więc już teraz rozpocząć systematyczne planowanie dalszego spożytkowania tej dzielnicy, celem rozszerzenia ku rzece także, dotąd w jednym kierunku tylko wzdłuż, a nie wszerz, rozrastającego się miasta.

Dr. Jan Banzemer.

STANLEY W KAIRZE.

(Korespondencja własna *Kurjera warszawskiego.*)

Kair 20-go stycznia.

— Czy widziałeś Stanleja? — Co mówił? — Jak wygląda?

Pytania te u nas zastąpiły obecnie „dzień dobry" lub „jak się masz", witają się niemi ludzie na ulicy.

Jak wam wiadomo z telegramów, Stanley przybył do Suezu 13-go b. m., a 14-go przyjmowaliśmy go w Kairze.

Kilkaset osób witało go na dworcu; byli tam przedstawiciele wszystkich mocarstw (prócz posła francuskiego), wyżsi wojskowi i urzędnicy angielscy i członkowie Towarzystwa geograficznego.

Nie brakło i dam z bukietami, bohater jednak afrykański, jak tego spodziewać się należało, oziębłe je przyjął. Odwykł od kwiatów wśród skwaru stron podzwrotnikowych, a właściwie nie lubił ich nigdy.

Powierzchowność Stanleya nie należy do najpowabniejszych.

Małego wzrostu, wychudły, ale muskularny, liczy obecnie lat do 50 ciu, rysy twarzy nieregularne, wyraz jej ponury, oczy tylko błyszczą przenikliwie. Ruchy ma powolne, ale zręczne; w całej postaci przebija się dziwna sprężystość i energja.

Wprost z dworca, nie zmieniwszy nawet podróżnego stroju, udał się Stanley w dworskiej karecie do pałacu khedywa, gdzie go wice-król serdecznie powitał i wręczył mu osobiście oznaki orderu Medżidjeh.

Po krótkiej wizycie na dworze, odjechał Stanley wśród okrzyków tłumu do hotelu Shepeard, w którym przez cały czas pobytu swego w Kairze mieszkać będzie, a jak mi mówiono, spędzić zamierza w Egipcie kilka tygodni.

Z dalekich gości przybyli tu na powitanie Stanleya głośny podróżnik dr. Schweinfurth, zawołany myśliwy w wysokim stylu hr. Teleki, wreszcie prezes Tow. geograficznego szwedzkiego dr. Retzius. Ten ostatni podczas bankietu, jaki w d. 20-ym b. m. dany tu ma być na cześć Stanleya, wręczy mu adres dziękczynny, podpisany przez ludzi takich, jak: Nordenskjöld, prof. Key, dr. Hildebrand i wielu innych.

Podobny adres przeznaczono i dla Emina, jeżeli wogóle przybędzie kiedykolwiek do Kairu, stan jego zdrowia bowiem w ostatnich czasach znacznie się pogorszył.

Dziwne nas tu dochodzą wieści co do stosunku Emina z jego angielskim wybawcą.

Płyną one zapewne ze źródeł francuskich, francuzi bowiem niechętnem okiem spoglądają na Stanleya, przekonani, że Anglja pragnie odkryte przez niego ziemie pod swoją wyłącznie zagarnąć opiekę i utworzyć wielkie wschodnio-afrykańskie państwo, sięgające od Przylądka aż do okolic wielkich jezior, a dalej ku Egiptowi.

Wyswobodzenie Emina miało być zręcznym pretekstem tylko dla — torowania drogi banderze angielskiej.

Francuski dziennik tutejszy *Le Bosphore Egyptien* odmawia nawet Stanleyowi tytułu wybawcy Emina. Według niego, Emin sam się wyratował. Podaje on co do wypadku tego następujące szczegóły: „Żołnierze egipscy, posądzając Emina, iż zamierza ich opuścić i wydać na łup mahdystom, podnieśli bunt i uwięzili tak jego, jak i Jeffersona jako wysłańca anglików. Gdy jednak ujrzeli się ze wszystkich stron otoczeni przez nieprzyjaciół, uwolnili sami swych wodzów, poczem Emin przywróciwszy porządek i zebrawszy resztę rozproszonych sił, pobił zdumionych nagłym oporem derwiszów i zabrał im sztandar Mahdiego, ten, który powiewał na murach Chartumu w dzień śmierci Gordona."

Sztandar ten, jak utrzymuje wspomniany dziennik, znajduje się w posiadaniu Emina.

Stanley sam, co do stosunków swoich z Eminem, żadnych nie daje objaśnień, milcząc przytem uparcie wogóle o całej wyprawie. Oświadczył tylko podczas bankietu na cześć jego u khedywa, iż badaniu Afryki środkowej resztę życia poświęci.

Jest nadzieja, że głośny podróżnik wystąpi z odczytem w tutejszem Tow. geograficznem.

Tymczasem festynom i ucztom na cześć jego niema końca. Na dziś, t. j. na 20-go, zapowiedziano bankiet na 150 osób, w którym biorą udział: wszyscy reprezentanci mocarstw, jako też wyżsi urzędnicy egipscy i angielscy, oraz uczeni i goście ze stron dalekich: jak Teleki, Schweinfurth, Masson Bey, dr. Retzius i inni.

Pierwszy toast na uczcie tej wzniesie konsul hiszpański, jako najstarszy z dyplomatów tutejszych, na cześć khedywa, drugi prezydent ministrów Riaz Basza na cześć Stanleya, dalej przemawiać będą hr. Landberg poseł szwedzki i Abbate Basza, prezes egipskiego Tow. geograficznego.

Na jutro zapowiedziano wielki bal u dworu, z którego szczegóły prześlę wam w następującym liście, tymczasem zaś: „*Salahm Alejkum..*"

Anna Neumann.

— Oj, źle, pomyślałem, na pewno każą mi wybierać jedną z ośmiu.

— Sprawa jest ważna, więc wybraliśmy się gromadą, aby pan nie mógł odmówić.

— Chcielibyśmy—wtrąciła pani Wasińska—urządzić balik ekonomiczny.

— To jest właściwie mój projekt — podjęła pani Szrubska, występująca jako *leader* deputacji.

— Tak jest—poświadczył małżonek.

— To wszystko jedno—obojętnie dorzucił Waciński, podczas gdy pani Szrubska prowadziła rzecz dalej.

— Uważa szanowny pan, ponieważ czasy są ciężkie, a dzieci jednakże potrzebują się zabawić, wzięłam, szanowny panie, wszystko pod ścisły rachunek i powiadam tak: trzeba się ograniczyć, a więc nie będziemy w tym roku na żadnej zabawie publicznej.

— I my również—zauważyła pani Wacińska.

— Pozwólże, pani. Urządzać samym wieczór tańcujący, niebagatelna rzecz, bo to szanowny panie, młodzież teraz zdemoralizowana, bez kolacji ani myśleć, a tu choćby tylko ze trzydzieści osób, koszt straszny, zresztą teraz i miejsca odpowiedniego nie mamy. Ale od czego głowa na karku! Poszłam do pani Wacińskiej i mówię: nam ciężko i wam ciężko, ot, zróbmy balik do współki.

— Bardzo racjonalnie—zauważyłem.

— A widzicie, państwo. Krótko mówiąc, porozumieliśmy się tak, że na wspólny koszt urządzimy kolacyjkę, że u nas będzie pokój stołowy, garderoba dla dam, a u państwa Wacińskich pokój dla starszych panów do kart oraz złożą się futra i sprzęty, wyniesione z innych pokoi.

Zaczynało mię to interesować, zapytałem więc:

— A gdzież tańce?

— Niech pan zgadnie — odparła figlarnie pani Szrubska.

— Zkądże ja mogę wiedzieć!

— Otóż w tem spoczywa cel naszej deputacji. Na tańce najlepiejby się nadawał pański salon, o co go właśnie wszyscy prosimy.

— Prosimy wszyscy—dodali i inni członkowie deputacji.

Nie było mi to na rękę, ale zgodziłem się wobec tego, że przypuszczałem coś gorszego i że prawdę mówiąc, wyjaśnienie celu wizyty zwaliło mi ciężki kamień z serca.

— Andzia będzie panu bardzo wdzięczna, ona tak lubi tańczyć—dodała z naciskiem pani Szrubska.

— I Wandzia także — dorzuciła pani Wacińska, na co pierwsza znacząco wzruszyła ramionami.

Więc zgodziłem się, proszę pana, bo cóż miałem robić! Wszyscy wyściskali mię i wytrzęśli za ręce, poczem pani Szrubska uczyniła subtelny przegląd gratów w moim salonie, zadecydowała, co może zostać, a co ma być wyniesione do państwa Wacińskich, wreszcie ustanowiono termin „balu ekonomicznego" na najbliższą sobotę i osobliwa deputacja pożegnała mię zadowolona.

*

Byłem tego dnia, przyznam się panu, w humorze wcale niebalowym. Poprzedniej nocy — jak to się zdarza często bohaterom powieściowym i nowelistycznym, miałem sen, w którym zdawało mi się, że ożeniono mnie z Andzią Szrubską, aliści gdy po wszystkich ceremonjach wprowadziłem żonę do domu, patrzę, a tu panie coś mi ją odmieniło: zamiast Andzi Szrubskiej tuli się do mnie Wandzia Wacińska. Możesz pan sobie wyobrazić mój przestrach, gdym pomyślał we śnie, co to będzie, jak to dziwne *qui pro quo* dojdzie do wiadomości świekry Szrubskiej!

Na szczęście, z brzaskiem dnia rozwiała się mara, lecz pozostało złe przeczucie, które mnie zwykle nie zawodzi.

Jakoż pod wieczór zaczęło się powikłanie dramatyczne. Najniespodziewaniej ujrzałem w swych progach panią Filutowską. Dawna to znajomość i byłbym ją nawet rad powitał, gdyby nie wyjątkowe okoliczności. Z palcem na ustach weszła, nakazując z góry milczenie i własnoręcznie zamknęła drzwi na klucz za sobą. Zaintrygowany zostałem tym sposobem postępowania, lecz pani Filipina nie kazała mi długo czekać na wyjaśnienie zagadki.

— Przedewszystkiem, kochany panie Fortunacie, nie chcę, aby mnie tu widziano — rzekła zajmując miejsce i wskazując mi krzesło na przeciw. Szrubska, z którą, jak pan wiesz, byłam kiedyś w zażyłej przyjaźni, a która dziś utopiłaby mnie w łyżce wody, zrobiłaby z tego historję skandaliczną na całe miasto.

— Zachowamy więc wszelką ostrożność.

— Koniecznie. A teraz słuchaj pan.

— Słucham.

— Wiesz pan kto jest w Warszawie? Helena! I trzeba panu wiedzieć, że owdowiała przed pół rokiem w Galicji!

Ta Helena, proszę pana, to niegdyś moja miłość, którą postradałem przez zbytek wahania się, a dla której podziśdzień zachowałem nieobojętne wspomnienie; opowieść tedy poruszyła mnie na serjo.

— Otóż—mówi dalej pani Filutowska—nie zróbże pan głupstwa po raz drugi. Ja jej zapowiedziałam już, że teraz muszę was połączyć, ale trzeba decydować się prędko i oto powód mojej wizyty.

Dzwonek u drzwi przerwał potok wymowy. Pośpieszyłem do przedpokoju, podczas gdy gość mój schronił się w gabinecie, obróconym, jak wspomniałem, na sypialnię.

Walc w niebezpieczeństwie.

Panie, śpieszcie się, śpieszcie, dopóki czas, dopóki okrutna moda, co, jak huragan, z zachodu uderza na nas, łamiąc i druzgocząc wszystko po drodze, nie złamie go i nie zdruzgocze go i u nas.

Panie, śpieszcie się, aby jeden jeszcze, aby dwa, trzy *toury*.

Bo oni się tam, na zachodzie, zawzięli na niego, bij zabij na biedaka.

Niewdzięczni ludzie.

Krzyknięto w Anglji, w kraju klasycznej „hipokryzji", *schoking*. Europa echem powtórzyła *schoking* i walc, który przeszło lat 50 królował po świecie, zdetronizowany, zniknąć ma z horyzontu karnetów balowych.

Tak, panie, walc w niebezpieczeństwie.

Czego mu już nie zarzucają synowie Albionu: męczy zanadto, elektryzuje zbytecznie, a przytem, przytem ani sposobu tańcząc go *flirtować*.

Oto główna, zdaje się, przyczyna.

Zresztą nie pierwszy to zamach, choć od lat paru zwolna przygotowywany.

Tu i owdzie próbowano wskrzesić dawno pleśnią zapomnienia pokryte tańce narodowe.

Przed 10-iu laty, pod wpływem panującej wówczas w salonach paryskich anglomanji, wprowadzono na balach *gigue*'a. Kołatał się on czas jakiś, zamarłe usiłując rozruszać członki, ale daremnie. Wydobyty siłą z grobu, wyglądał w salonach, niby wśród fraków strój maskaradowy i poznał się na karykaturze i powrócił do grobu.

Nieinaczej stało się z wprowadzonemi wkrótce potem menuetami. Tancerki i tancerze powtarzali go sobie na kilka dni przed popisem i bawili się, czy myślicie, że menuetem, broń Boże, próbami, które dawały sposobność do zebrań.

W dniu popisu odtańcowywano go w odpowiednich strojach i bawiono się w żywe obrazy, ale nie tańce.

Dwie zimy temu jeden z wybitnych malarzy węgierskich, zamieszkały w Paryżu, próbował wprowadzić czardasza (!). Oczywiście skończyło się na próbie.

Walc jednak trwał w posadach swoich niewzruszony, drobnym zaledwie ulegając odmianom.

Przed 30-tu laty furorę robił—zawsze w Paryżu—walc na dwa *pas*.

Młodzież uczyła go się i tańczyła wyłącznie, ale po jakimś czasie ten prawdziwy i jedyny, ten na trzy *pas*, wrócił do praw swoich. Oddano mu sprawiedliwość, a panie o tancerzu, który, sądząc, iż jest *poprawnym*, tańczył walca tylko na dwa *pas*, mawiały:

— Ten bo tańczyć nie umie.

Aż oto z kolei wtrąciły się do sprawy Stany Zjednoczone.

Z jednego z zaatlantyckich pakebotów pewnego wieczoru zawinął na ląd stały—*boston*.

Podobny jest zresztą do walca na trzy *pas*, ale wolniejszy, miększy, niebezpieczny to współzawodnik; tańczą go to wirując, to posuwając się naprzód, w tył, na boki, spacerem; pozwala przy sobie *flirtować*.

I zakorzenił się w Paryżu na dobre, wszyscy na gwałt bostona się uczą i, zdaje się, nieprędko królować przestanie.

Hipokryta, udawaniem walca gotów walca zwalczyć.

Niebezpieczeństwo groźne, to też król walców nad modrym Dunajem rozpoczął kampanję *antibostonową*.

— Chcecie koniecznie flirtować, dobrze, będziecie flirtowali, ale w walcu—rzekł dnia pewnego Strauss, no i podobno w najnowszej operetce swojej da nam walca z *flirtowaniem*.

Będzie to mieszanina różnych tańców, ale walc w zasadzie.

Parę kroków naprzód, parę w tył, spacer tu, spacer tam, a zawsze w końcu ten prawdziwy, jedyny na trzy *pas*.

Co to będzie, zobaczymy, a tymczasem, piękne panie, póki pora, jeszcze jeden, jeszcze dwa, trzy *toury*—walczyka.

(=)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Według ogłoszonych świeżo danych o ukształtowaniu się handlu zagranicznego Rosji w r. 1889-ym, przywóz towarów przez granice europejskie wraz z brzegiem kaukaskim morza Czarnego i Finlandją, przedstawiał w pierwszych dziesięciu miesiącach 1889-go roku wartość rs. 633,037,000, wobec rs. 651,459,000 w tymże czasie r. 1888-go. Wywóz towarów russkich, według głównych gatunków, w czasie od 1-go stycznia do 1-go listopada 1889-go r., przedstawiał się jak nanastępuje:

	Artykuły żywności,	Materjały surowe i półfabrykaty,	Bydło,	Fabrykaty,	Razem
	w tysiącach rubli				
1889	359,328	242,565	11,168	20,976	633,037
1888	411,847	204,598	11,326	23,688	651,459

Złota i srebra w monetach i sztabach wywieziono w okresie sprawozdawczym za rs. 16,155,000, wobec rs. 33,903,000 w odpowiednim czasie r. 1888-go. Eksport artykułów żywnościowych zmniejszył się względnie do r. 1888-go o 35½ miljonów, co się tłumaczy mniejszym wywozem zboża. Węgla wywieziono od 1-go stycznia do 1-go listopada 1889-go r. 394,818,000 pudów, zboża wreszcie za rs. 316,992,000 wobec 461,734,000 pud. w cenie rs. 372,092,000 w r. 1888-ym. Przywóz przedstawiał się w pierwszych dziesięciu miesiącach 1889-go r. i 1888-go r., według gatunków głównych, jak następuje:

	Artykuły żywności,	Materjały surowe i półfabrykaty,	Bydło,	Fabrykaty,	Razem
	w tysiącach rubli				
1889	51,488	207,458	918	68,337	328,201
1888	46,581	183,658	1,005	54,957	286,201

Po za tem przywieziono w danym okresie czasu r. 1889-go złota i srebra w monetach i sztabach za rs. 10,864000, wobec rs. 28,552,000 w takimże czasie 1888-go r. Wpływów celnych miał skarb państwa w okresie sprawozdawczym rs. 59,790,000 w złocie, podczas gdy pierwsze dziesięć miesięcy r. 1888-go przyniosły rs. 50,971,000 w złocie. Nadto komora celna w Irkucku otrzymała w powyższym okresie czasu r. 1889-go wpływów celnych za przywiezioną herbatę rs. 4,972,000 i rs. 5,434,000 w złocie w takimże czasie r. 1888-go.

= Z rozwinięciem działalności oddziału banku włościańskiego w Warszawie, operującego w granicach gubernij warszawskiej, płockiej i radomskiej, wynalezione zostanie nowe pomieszczenie, gdyż dotychczasowe przy ulicy Marszałkowskiej pod nr. 8, jest nieodpowiednie i tylko prowizoryczne. Pomieszczenie to prawdopodobnie obrane zostanie w jednym z gmachów rządowych: bankowym, izby skarbowej lub obrachunkowej, gdyż przy przyjętym systemie oszczędności w administrowaniu banku włościańskiego żadne kosztowne lokale wynajmowane nie będą ani też budowane własne pomieszczenie.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż ostatecznie opracowane już zostały przepisy, tyczące się utrzymywania restauracji. Projekt wzmiankowanych przepisów złożony już został w ministerjum finansów.

= *Gaz. los.* donoszą z Tomaszowa Rawskiego niepomyślne wiadomości o stanie miejscowego przemysłu. Nagromadzone zapasy nie znajdują odbytu, kredyt zaś skutkiem niepewności sytuacji jest bardzo utrudniony. Widoki na przyszłość nie są zadawalniające.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż ministerjum dóbr państwa stara się o pozyskanie zwiększonych kredytów, w celach walki z szerzeniem się epizootji. Pomiędzy innemi wzmocnione środki ostrożności mają być zastosowane w gubernji kijowskiej, przez którą przechodzą większe stada bydła stepowego.

= *Gazeta losowań* zaznacza, iż według jej informacyj, prace komisji, zajmującej się zmianami taryfy celnej, zostały chwilowo wstrzymane. Między licznemi bowiem żądaniami podwyżek ceł okazały się takie sprzeczności, że o projektowanem ujednostajnieniu taryfy nie może być mowy.

= Wracając jeszcze raz do sprawy reorganizacji wydziału gospodarczego na kolei warsz.-wied. wyjaśniamy, co następuje: Projekt reorganizacji powstał jedynie i wyłącznie w dyrekcji kolei, a to z tego względu, iż w ostatnich czasach zjawiła się konieczność zreformowania składu osobistego służby bez potrzeby nad miarę liczebnie rozszerzonego. Dyrekcja, postanowiwszy powierzyć kierunek wydziału zreformowanego inż. Holewińskiemu, który ma zastąpić b. naczelnika jednego z najzacniejszych pracowników kolei p. Hoffmana, zamierza ostatniemu oddać przewodnictwo innego wydziału z pensją, jaką dotychczas pobiera. Jakoż p. Holewiński dokonał sam wzmiankowanej reorganizacji i projekt, przedstawiony przez dyrekcję, będzie rozpoznawany przez radę zarządzającą na posiedzeniu wtorkowem. Ci z urzędników, którzy okazali się zbyteczni w wy-

---

— Kto tam?—zapytuję.

— Proszę szanownego pana—odpowiada donośny głos pani Szrubskiej—pianino przenoszą.

— Przepraszam panią dobrodziejkę, czy nie możnaby trochę później? Jestem nieubrany.

— Nic nie szkodzi, ja nie wejdę, tylko sami tragarze.

— A no dobrze...

Niech, myślę sobie, potańczą i wyniosą się prędzej. Aliści, kochany panie, ci zbrodniarze ustawiają pianino i zabierają się do wynoszenia moich gratów.

— Co robicie?

— Pani kazała.

— Jaka pani? Ja tu pan!

Zacząłem się irytować, lecz na szczęście wczas przyszło opamiętanie, bo Szrubska z pewnością musiała stać w sieni. Aby więc nie było hałasu, pozwoliłem na rumację. Przerzuciły mi szelmy cały porządek do góry nogami, a trwało to jak wieczność. Nareszcie zamknąłem drzwi za ostatnim tragarzam.

— A niechże was siarczyste!

— Co to jest, panie Fortunacie? Przeprowadzka w tej porze? —zapytuje wychodząc z kryjówki pani Filutowska.

— Jaka tam przeprowadzka? Ot, zgwałcili mnie, panie, i pozwoliłem salonu na wieczorek.

— Kto, komu?

— A no Szrubskim i Wacińskim.

— Ahaaa! To już tak daleko zaszło, to już pana tak osiodłała ta jędza? Ślicznie, pięknie! A może pan się już zdeklarowałeś do której z jej córeczek? O, nie, mój panie, ja na to nie pozwolę, ja!

— Ależ pani szanowna!...

— Żadnych ale, musisz pan zaraz jechać ze mną do Heleny.

— Zaraz niepodobna! Jutro...

Znowu dzwonią i znowu pani czmycha do gabinetu, a ja otwieram

— Kto tam?

— To ja — brzmi głosik pani Szrubskiej.

— Ale przepraszam, jeszcze jestem nieubrany.

— Nic nie szkodzi, wejdzie tylko stroiciel fortepianów.

Rad nierad, musiałem go wpuścić i przenieść się również do gabinetu na dalszy ciąg konferencji. Ale, mój drogi panie, czyż mogę panu opowiedzieć wszystkie szczegóły tego dnia sądnego! Za chwilę przyszli grajkowie i zaczęli stroić instrumenta, potem otwarto drzwi od salonu do przyległych pokojów i komunikacja została ostatecznie odcięta.

Filutowska, powiadam panu, była wściekła i ja również. Nie mogliśmy przecież pozostać w zamknięciu, a ponieważ już goście zaczęli się schodzić, musiałem naciągnąć frak na kratkowane okoliczności i wyjść na plac boju, szukać sposobu wyswobodzenia niewolnicy.

Było to jednak zadanie niełatwe.

Naprzód, obdarzona bystrym wzrokiem wodza pani Szrubska zauważyła i moje pomieszanie i nieprawidłowość toalety, a wzrok jej przyprawił mnie do reszty o utratę spokoju i równowagi. Chcąc nadrobić miną, przetańczyłem walczyka z Andzią, aliści wydelegowany przez żonę Szrubski bierze mnie na bok i w zaufaniu zwraca uwagę, że zapewne przez roztargnienie nie zamieniłem jasnych na czarne okoliczności. Wycofałem się do gabinetu, tam jednak obecność Filutowskiej krępowała mnie.

— Rób pan co chcesz, a ja ztąd wyjść muszę! — rzecze mi zrozpaczona niewiasta.

— I owszem, pani, ale jak? Niema drugiego wyjścia!

— To trudno, do rana tu pokutować nie mogę, coby mój mąż powiedział!

To mówiąc, zanim się mogłem zorjentować, naciągnęła moje futro, włożyła cylinder, postawiła kołnierz do góry i jazda przez salę do sieni. I byłby się ten heroiczny krok powiódł, jak to się zdarza walecznym, co się przerzynają przez nieprzyjacielskie szeregi, gdyby nie traf, że w tej chwili właśnie pani Szrubska, kręcąca się między parami, stającemi do kontredansa, zmierzała w tę stronę i nastąpił fatalny karambol. Usłyszałem dwa wykrzykniki: ach, ach! a potem chór zdziwienia, chaos, zamieszanie, które zagłuszyły muzykę.

Machinalnie wybiegłem do sali. W tej chwili Filutowska była już w sieni, odprowadzana zdumionym wzrokiem całego zgromadzenia.

— Skandal i Sodoma! — wołała pani Szrubska — dzieci, wychodźcie ztąd!

Spodziewam się, że resztę obrazu możesz pan sobie odmalować własną wyobraźnią; ja mam tylko dodać: że nazajutrz rano po zerwanej zabawie otrzymałem od pana Szrubskiego list tej treści: „Panie! Niniejszem wymawiam panu mieszkanie odemnie odnajmowane, a zarazem wyrażam nadzieję, że uznasz pan za właściwe pokryć koszta, wyłożone na bal ekonomiczny, tak skandalicznie z winy pańskiej zepsuty."

Oczywiście, akceptowałem jedno i drugie dla miłego spokoju, ważniejszą bowiem rozprawę miałem z Filutowskim, który mi, panie drogi, przysłał formalne wyzwanie. Ostatecznie sprawa się wyprostowała, chociaż nie bez ciężkich korowodów, ale co najgorsze, to, że moja wdówka tymczasem wyjechała z Warszawy i muszę ją teraz gonić po świecie.

No i powiedz pan sam, czy coś podobnego mogłoby się zdarzyć w czasach, gdy pani Szrubska nie potrzebowała uciekać się do kombinacyj ekonomicznych w organizacji balu?

Zaiste, fatalnie na europejskich stosunkach ciąży ten stary Bismark!

Inferus.

dziale gospodarczym, przejdą do innych wydziałów, a w szczególności do statystycznego, świeżo do życia powołanego zgodnie z żądaniem ministerjum.

= Wskutek zwrócenia się p. oberpoliemajstra do magistratu w sprawie przewożenia ciał dzieci, zmarłych na choroby zaraźliwe, p. prezydent miasta polecił kasie pogrzebowej przestrzegać, ażeby przy zamawianiu karet do wywożenia zwłok dzieci wymagane były w świadectwach poświadczenia lekarzy, iż dziecko zmarło na chorobę niezaraźliwą; w razie zaś przeciwnym polecono urzędnikom nie przyjmować opłaty na karetę pogrzebową i informować interesowanych, iż wywożenie zwłok dziecka może nastąpić tylko w otwartym karawanie, w trumnie zalutowanej lub szczelnie zabitej.

= Magistrat polecił komisarzowi kasy miejskiej zastosować niezwłocznie energiczne środki przymusowe do zalegających w opłacie za drugie półrocze r. z. dzierżawców sklepów w Gościnnym Dworze.

= Do budżetu na r. b. zarząd miejski wnosi kwotę rs. 116,000 na roboty regulacyjne koryta Wisły, oraz 40,000 rs. na kupno nowej dragi podług uznania zarządu komunikacyj.

= W sprawie urządzenia pisuarów ulicznych magistrat zwrócił się po opinję do p. o. oberpolicmajstra. Zdaje się, iż rzecz ta przyjdzie do skutku, jako przedmiot niezbędnej wygody, tembardziej, iż przedsiębiorca obowiązuje się po wybudowaniu odpowiednich kiosków nie żądać opłaty, byle tylko na budynkach wspomnionych wolno mu było naklejać ogłoszenia.

= Z uwagi, iż wiele żydowskich domów modlitwy nie odpowiada wymaganiom policyjno-sanitarnym lub warunkom bezpieczeństwa ogniowego, przeto p. o. oberpolicmajstra poleca komisarzom cyrkułowym do dnia 1 (13) marca r. b., zamknąć wszystkie te domy modlitwy, których właściciele nie przedstawią świadectwa na prawo ich utrzymywania. Świadectwa takie wydają się po uprzedniem dopełnieniu rewizji.

= Z polecenia p. o. oberpolicmajstra na zasadzie opinji Towarzystwa opieki nad zwierzętami, wydane zostały następujące przepisy dla rzeźników i handlarzy, przywożących cielęta na targi: 1) cielętniki należy utrzymywać w należytej czystości i skrupulatnie dezynfekować, oraz zaopatrzyć w odpowiednią ilość wiader lub koryt; 2) cielęta mogą mieć nogi lekko związane tylko podczas trwania targu; 3) podczas mrozów, przechodzących 5 stopni, cielęta należy przykrywać rogożami lub słomą; 4) karmienie polewką z mąki winno się odbywać przynajmniej dwa razy dziennie; 5) noszenie cieląt na plecach bezwarunkowo zostaje wzbronione.

= Zarząd warszawskiego domu schronienia „Przytulisko" uprasza za naszem pośrednictwem osoby, które dotychczas nie zaspokoiły należności za bilety na bal, odbyty w dniu 23-im z. m., aby łaskawie wnosiły pieniądze, gdyż inaczej rachunki z balu nie mogą być zamknięte.

= Ruch ludności w zeszłym tygodniu przedstawia się, jak następuje: zmarło 237 osób, a z chorób zakaźnych: na ospę 18, szkarlatynę 5, tyfus 2 i błonicę 12. Urodzeń było: 307, a w tej liczbie 50 dzieci nieślubnych; małżeństw zawarto 116.

= Zarządzający kantorem Banku państwa i jeden z właścicieli posesji przy ulicy Elektoralnej, wezwani zostali przez magistrat o bezwłoczne przedstawienie planów na połączenie posesyj z nowym kanałem, mającym być pobudowanym z wiosną r. b. na przestrzeni od Przechodniej do Zimnej, gdyż jednocześnie z tą budową zniesionym będzie istniejący w tem miejscu stary kanał.

= Jutro o godzinie 11-ej rano, w kancelarji rejenta przy warszawskim sądzie okręgowym, Franciszka Kuligowskiego, odbędzie się nadlicytacja nieruchomości nr. 1752, położonej przy ulicy Nowy-Świat (róg Książęcej). Nieruchomość ta w dniu 14-ym stycznia r. b. sprzedaną została w drodze wywłaszczenia przymusowego na satysfakcję raty kwietniowej r. z., nie opłaconej w czasie właściwym Towarzystwu kredytowemu miasta Warszawy. Przy pierwszej sprzedaży utrzymał się dom handlowy Natansohna, na rzecz którego rzeczona nieruchomość za sumę rs. 60,151 nabytą została. Obecnie, z powodu postąpienia przez p. Wojciecha Sawickiego, w terminie ośmiodniowym, $^1/_4$ części szacunku, otrzymanego na pierwszej licytacji, Towarzystwo ogłasza drugą licytację, do której przystąpić mogą wszyscy, mający chęć kupna, po złożeniu kaucji w ilości 8,000 rs. Nadlicytacja tej nieruchomości, obciążonej pożyczką nominalną 40,000 rs., rozpocznie się od sumy 75,188 rs.

= Na odbywające się w dalszym ciągu obrady kolejowe w Petersburgu w kwestjach przewozu naft, cukru, żelaza itp., wyjeżdżają w d. dzisiejszym pp.: Groer, naczelnik wydz. handl. i Juljan Łempicki starszy referent dyrekcji.

= W dalszym ciągu na tombolę artystyczną nadesłały następujące osoby fanty: panie: Ludwika Thugut, Emilja Jelinek, Melanja Rajchmanowa i Dorota Rundo, oraz pp. Aleksander Magnus, Kazimierz Alchimowicz, A. Schifner, E. Wende, Teofil Szulc, Robert Ziegler, Ludwik Górski, Piotr Sobolewski, Ernest Buchholtz, L. Dzierzkowski, J. Blumberg, Antoni Wokaun, Dr. Franciszek Groer, Jan Krzykowski, bracia Jeromin, Józef Wolff, bracia Orszagh, T. Popławski, (dawniej J. Błaszkowski), B. Sikorski, Mikołaj Popławko, J. Hoppenstand, Józef Szleifstein, Fryderyk Trelle, Brun i Spółka, oraz zakład fotograficzny pod firmą „Konstanty".

= W następstwie dopełnionych wyborów na reprezentantów resursy obywatelskiej na r. b. powołani zostali pp. Wilhelm Anders, Stanisław Cygański, Stanisław Fröhlich, Henryk Fukier, Józef Gardowski Walery Gawiński, Wilhelm Henneberg, Edward Kopczyński, Władysław Krauze, Jan Maurycy Kamiński, Edward Lechowicz, Karol Liedtke, Ludwik Maurycy Lilpop, Henryk Malhomme, Adam Norblin, Władysław Pfeiffer, Teofil Seidler, Wincenty Urbański.

= Inspektor kolei w Królestwie Polskiem, radca stanu Paweł Łaskin, powrócił w dniu wczorajszym z Petersburga.

= Dobry projekt.

Dowiadujemy się o podniesieniu przez mieszkańców okolicy powązkowskiej projektu rozszerzenia kościoła św. Karola na cmentarzu powązkowskim.

Istotnie, szczupła ta świątynia nie może w dni świąteczne pomieścić wiernych, chcących być na nabożeństwie.

Projekt rozszerzenia kościoła złożony został miejscowemu szanow. ks. Kuliczkowskiemu, do którego też wszyscy, bliżej interesujący się tą sprawą, po informacje zgłaszać się mogą.

= Z teatru i muzyki.

* Repertuar teatrów warszawskich na bieżący tydzień zapowiada.

Teatr Wielki:

Wtorek: „Faworyta" (występ pani Lewickiej i p. Millera); środa: „Król Lear"; czwartek: „Lunatyczka" (występ panny Elly Russel i p. Wł. Millera); piątek: koncert Maurycego Moszkowskiego; sobota: „Romeo i Julja" (występ panny Russel); niedziela: o godzinie 1-ej w południe koncert na rzecz kasy pożyczkowej artystów, ze współudziałem panny Pattini, oraz pp. Frenkla, Gregorowicza i Moszkowskiego, wieczorem: „Asmodea" (wznowienie).

Teatr Rozmaitości.

Wtorek: „Szach i mat"; środa: „Kwiat z Tlemcenu", oraz „Durand i Durand" (występ p. Frenkla); czwartek: „Myszka" (występ panny Heleny Zimajewny); piątek: „Dzisiejsi" i „Książę pan" (pierwszy raz); sobota: „Książę pan" i „Pocałunek"; niedziela: „Przechodzień" i „Książę pan".

Teatr Mały.

Wtorek: „Nitouche"; środa: „Nanon"; czwartek: „Piękna Helena"; piątek: „Żona papy" (pierwszy raz); sobota: „Żona papy"; niedziela: „Żona papy".

* Pierwszy abonament na piątkowe widowiska w teatrze Rozmaitości już się skończył.

Na wyraźne życzenie dyrekcja teatrów przedłużyła ten abonament na drugie sześć przedstawień, poczynających się od nadchodzącego piątku.

Bilety abonamentowe znajdują się już w kasie zamówień.

* Środowy wieczór Towarzystwa muzycznego, jakkolwiek zwie się mniejszym, nosić będzie jednak charakter większego ze względu na wykonawców.

Śpiew reprezentowany będzie przez pannę Rafaelę Pattini, p. Henryka Zegarkowskiego, fortepian przez pannę Władysławę Pławińską, deklamacja przez pannę Karolinę Święcicką, wiolonczella przez p. Jana Karłowicza.

Prócz tego da się słyszeć kwartet męzki solowy.

= Znaczny zakup.

Zbieracz dzieł sztuki, hr. A. M., oprócz kilku większej wartości płócien, nabytych od uczestników „Przeglądu pracowni", obecnie dla zasilenia swojej galerji układa się z artystami o nabycie szesnastu obrazów.

W skład wybranych wchodzą dzieła młodszych, lecz wybitniejszych firm malarskich.

= Szczątki dzieła.

Z rozbitej przez Kurzawę grupy „Mickiewicz budzący genjusza" pozostała głowa, którą utrwalił na kliszy zakład fotograficzny Brandla.

Z wyjątkiem niewielkiej części włosów z nad czoła, głowa znajduje się w dobrym stanie.

Fotografja jest do obejrzenia w wystawie kantoru *Kurjera*.

= Na wystawie starożytności.

Jak było do przewidzenia, publiczność w dniu wczorajszym bardzo licznie odwiedzała wystawę, dzięki czemu wiele zyskały szczupłe fundusze Tow. dobroczynności.

Po skończonym popisie dzielnej orkiestry węgierskiej, prawdziwą niespodziankę zrobiła zgromadzonej publiczności znana amatorka p. Dylewska, która wykonała kilka celniejszych utworów wokalnych.

W dniu dzisiejszym, w godzinach popołudniowych przy akompanjamencie p. Ertela grać będzie na skrzypcach znany wirtuoz p. Aleksandrowicz, następnie zaś p. Józef S. zaprodukuje się z grą fortepjanową na łaskawie użyczonym instrumencie Bechsteina.

Od godziny 4-ej do 7-ej zajmie popisową estradę ulubiona orkiestra węgierska Makkay Belli, następnie zaś, aż do zamknięcia wystawy, uproszone amatorki i amatorowie popisywać się będą na fortepianie i skrzypcach.

W poniedziałek między godziną 1-ą a 3-ą znany wirtuoz p. August Radwan, korzystając z chwilowego pobytu w Warszawie, grać będzie na fortepianie; następnie do godz. 7-ej wieczorem będziemy słyszeli dzielną muzykę węgrów, a w końcu aż do zamknięcia wystawy różne produkcje fortepianowe i wokalne, wykonane przez najpierwsze siły amatorskie.

Kto zatem nie widział jeszcze wystawy, a chce z pożytkiem dla siebie i z korzyścią dla biednych, spędzić przyjemnie kilka wolnych chwil, niechaj śpieszy do Muzeum.

= Bal cyklistów.

Zbliżający się bal wtorkowy wywołał ruch bardzo ożywiony wśród członków komisji zabaw tego Towarzystwa.

Zamawiają kwiaty, organizują oświetlenie frontonu resursy obywatelskiej, umawiają się o kolację i chłodniki, urządzają fontannę z wody kolońskiej w buduarze damskim, który nawiasem mówiąc, będzie cały w ogród zimowy zamieniony, jednem słowem pilnują tysiącznych szczegółów zabawy, aby nie zasłużyć na zarzut, iż „gdzie wiele przygotowań, tam nic z djalogu".

Bal też zapowiada się świetnie.

Karnety dla dam, istne cacka, stanowiące zarazem miniaturowe bombonierki, już nadeszły z zagranicy, oprócz tego gotują się nowe niespodzianki, trzymane przez komitet w głębokiej tajemnicy.

= Zabawa u subjektów.

Przedostatni w bieżącym karnawale wieczorek tańcujący, który wczoraj odbył się w lokalu Towarzystwa subjektów handlowych przy ulicy Miodowej, jak zwykle tak i tym razem zgromadził liczne grono zwolenników ochoczej zabawy. O godzinie 11-ej zabawę rozpoczęto walcem, poczem tańczono kontredansa, do którego stanęło 40 par.

Ochocze tany zakończono dopiero nad ranem.

Następne zebranie odbędzie się w przyszłą sobotę. Będzie to już ostatni w tym karnawale wieczorek tańcujący, na który uprzejmy gospodarz lokalu, p. Sierpiński, wraz z przewodniczącym zebraniom towarzyskim, p. J. Mikulskim, zapraszali uczestników wczorajszej zabawy.

= U subjektów.

Wczorajsza zabawa taneczna członków stowarzyszenia subjektów handlowych wyznania mojżeszowego powiodła się wyśmienicie.

Zarząd, mając na względzie brak miejsca, ograniczył liczbę kart wejścia nawet dla członków i ich rodzin.

= Walne zebranie.

W dniu onegdajszym odbyło się walne doroczne zebranie Towarzystwa farmaceutycznego.

Sesję zagaił prezes Klawe, zaznaczając pomyślny rozwój Towarzystwa, które z każdym rokiem wzrasta i ogółowi farmaceutów przynosi niemałą korzyść tak naukową, jak i materjalną, dzięki kasie pomocy.

Porządek dzienny obrad był nader obfity a mianowicie:

Podczas zjazdu farmaceutów w Petersburgu tutejsze Towarzystwo zamianowało członkami honorowemi profesorów: Pochla, Ferreina i Tuhomirowa.

Uczeni farmaceuci, wywdzięczając się za to odznaczenie, nadesłali listy dziękczynne, które na ogólnem zgromadzeniu odczytano, a nadto prof. Poehl nadesłał swoje dzieło naukowe, prof. zaś Ferrein piękny zbiór farmakognostyczny.

Nad odczytanem sprawozdaniem za rok 1889-y nie było żadnej dyskusji, a po wyrażeniu przez komisję rewizyjną podziękowań kasjerowi, oraz kierownikom *Wiadomości farmaceutycznych*, za pomyślny rozwój organu tak pod względem treści, jak i wzrostu dochodu, ogólne zgromadzenie udzieliło całemu zarządowi właściwe absolutorjum.

Z kolei przyszła kwestja nabycia domu, w którym by Towarzystwo urządziło swoją stałą siedzibę i rozszerzyło liczne zbiory, jakie już dotychczas posiada

W przedmiocie tym przemawiali pp. Karpiński, Manduk, Klawe i inni.

W zasadzie kupno posesji zostało postanowione, zwłaszcza, iż obecny stan majątkowy Towarzystwa na to w zupełności pozwala.

P. Gessner zwrócił uwagę, iż asesorowie farmacji, którzy są na prowincji przedstawicielami Towarzystwa, zaniedbują się w swoich obowiązkach, proponuje więc, aby na przyszłość przedstawicielami byli wyłącznie aptekarze, znani z gorliwości dla Towarzystwa.

Kwestję tę odłożono do przyszłego posiedzenia.

Następnie wobec mnóstwa cyrkularzy, rozsyłanych przez urząd lekarski do aptek, cyrkularzy, które czasami pozostają w sprzeczności z ustawą i wprowadzają aptekarzy w niemały kłopot, postanowiono zwrócić się do p. inspektora urzędu lekarskiego z prośbą o wyjaśnienie.

Po zarządzeniu wyborów do składu zarządu weszli większością głosów pp.: prezes Klawe, wice-prezes Manduk, sekretarz Rutkowski, bibljotekarz Biertümpfel i kasjer Habielski.

Na zakończenie posiedzenia p. Klawe miał wykład o olejkach eterycznych, komunikując zebranym kolegom najnowsze wyniki badań naukowych w tym kierunku.

= Piec.

Ważne ulepszenie ma być wkrótce wprowadzone w szpitalach tutejszych.

Dotąd, w zakładach szpitalnych naszego miasta, materjały po chorych i operacjach wynoszone były na zewnątrz sal, lecz nie niszczone.

W niektórych zakopywano je w ziemi.

Naturalnie, tworzyły one rozsadniki chorób zakaźnych.

Otóż z inicjatywy kuratorji szpitalu starozakonnych, w ostatnim urządzono piec żelazny, w którym materjały po operacjach palą się stale

Nad konstrukcją pieca pracowano kilka miesięcy; w praktyce odpowiada on wszelkim wymaganiom.

W tych dniach delegacja rady miejskiej sprawdzała urządzenia pieca i uznała go za inowację wielce korzystną.

= Wynalazek.

Inżenier tutejszy, p. R., wynalazł płyn wybuchowy, który zastosowany być może tak dobrze do wszelkiego rodzaju armat, jak i broni 16-go kalibru, a więc dubeltówek i rewo lwerów.

Poczynione próby wykazały; że strzał armatni przy użyciu nowego wynalazku niesie z pożądanym skutkiem na odległość 2,300 sążni, z broni zaś palnej na odległość 600 kroków.

Wynalazca poczynił starania celem otrzymania patentu na swój pomysł.

= Zmiana rozkładu jazdy.

Wkrótce zaprowadzone będą radykalne zmiany w rozkładzie jazdy karetami pocztowemi.

W przyszłości mają być skasowane jazdy w nocy, a to z powodu, iż obecnie każda kurjerka zabierać będzie pieniężną pocztę.

Będzie to wielką dogodnością dla prowincji, dotąd bowiem do wielu miast, jak np. Konina, poczty pieniężne przychodziły tylko dwa razy w tygodniu.

Furgony kursować nadal nie będą; natomiast urządzono przy karetkach pocztowych specjalne skrzynki dla posyłek na sposób, jakie urządzane są w karetkach pocztowych za granicą.

Czasu odejścia i przybycia do Kutna karetek jeszcze stanowczo nie oznaczono; poczthalterowie bowiem odesłali kilka projektów do departamentu i oczekują decyzji.

= Ze ślizgawek.

Wszystkie ślizgawki cieszyły się wczoraj zwykłem w czas mroźny powodzeniem.

U cyklistów i w ogrodzie Saskim łyżwowano przy oświetleniu.

= Z czarnej księgi.

Oto wiązanka bankructw z ostatniego tygodnia.

Fabryka zegarów ściennych I. P., pasywa wynoszą rs. 110,000, wierzycielom proponują 30%.

Znana fabryka kotłów i rur miedzianych K. M., pasywa dochodzą do sumy rs. 90,000.

Nadto fabryka ram złoconych pod firmą Br. Z. układa się z wierzycielami, którym ofiaruje 30 do 40%; większa część propozycję już przyjęła, gdyż firma ta znana jest od lat 40-stu, i używała bardzo dobrej opinii.

= Żywa reklama.

Do pewnego sklepu na Krakowskiem Przedmieściu przyjęto za sklepową murzynkę, pannę L.

Czarna „białogłowa” podobno ściąga mnóstwo ciekawych, ku czemu głównie ją z Paryża sprowadzono.

= Jubileusz przyjaźni.

Trzej chłopcy na ławce szkolnej zawarli szczere przyjaźń w r. 1840-ym.

Dziś są to starcy siwowłosi, z których dwóch mieszka w Warszawie, a trzeci w Lublinie.

Obchód jubileuszowy zaczęło od uroczystego nabożeństwa w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie.

Na uczcie w restauracji Wiktora przy wspólnym stole zasiadło 38 osób.

Były to: żony, dzieci, synowe, zięciowie i wnuki jubilatów, zajmujących naczelne stanowiska.

Są to pp.: Michał Dowgird, Tadeusz Myśliński, Czesław Lewakowicz.

= Krwawy dramat.

W kwietniu r. z. do domu Berty Gruclowej przy ulicy Wołowej pod-nr. 10-ym na Pradze wprowadzili się małżonkowie Rychter.

Michał Rychter pracował wówczas w kancelarji cyrkułu praskiego, gdzie zajmował stanowisko sekretarza meldunkowego.

W skutek różnych malwersacyj na sumę około dwóch tysięcy rubli, R. został wydalony ze służby, porzucił żonę i nie starał się nawet o zajęcie, korzystając w szerokim zakresie ze względów, jakiemi go Gruclowa obdarzała.

Wczoraj około godz. 7-ej w mieszkaniu Gruclowej, dały się nagle słyszeć dwa wystrzały, na których odgłos pośpieszono do sypialni, gdzie znaleziono G. zbroczoną krwią, obok niej zaś z rewolwerem w ręku Rychtera nieżywego.

Zawezwany lekarz stwierdził, że R. nieżyje, rana zaś, zadana Gruclowej, należy do śmiertelnych.

Rychter strzelał do siebie prosto w serce, a kula uwięzła pomiędzy 4 a 5 żebrem.

Samobójcy w dniu poprzednim wysłali listy do komisarza cyrkułu z prośbą o pochowanie ich razem w jednym grobie.

Gruclowa liczyła lat 32, Rychter zaś 44 lata życia.

Ranną przewieziono do szpitala św. Rocha.

= Kradzieże.

Utrzymującej pensję przy ul. Marszałkowskiej nr. 122 Izabeli Smolikowskiej i kilku uczennicom skradziono futra, paltociki, cztery bransolety srebrne, zegarek srebrny, mapę jeograficzną i wiele innych rzeczy wartości 300 rs.; o kradzież poszlakowany jest miejscowy służący. — Z mieszkania Jana Ałmazowa przy ulicy Brackiej № 18, skradziono dwa zegarki srebrne z dewizkami, wartości 50 rs.—Zamieszkałemu na Lesznie № 29 aptekarzowi Antoniemu Kamińskiemu skradziono 100 rs. Kradzieży dopuścił się służący miejscowy Andrzej Domański, od którego pieniądze odebrano.—Przy ulicy Chmielnej № 34 Konstantemu Truskolaskiemu skradziono gotówką 78 rs.—Ze sklepu Stanisława Janczyńskiego przy ulicy Złotej № 51 skradziono nocy wczorajszej różnych towarów na sumę kilkudziesięciu rs.—Zamieszkałej przy ulicy Chmielnej № 79 Marjannie Michałowskiej z poddasza, otworzonego wytrychem, skradziono bieliznę wartości 80 rs.—Wczoraj rano z mieszkania Agnieszki Piotrowskiej, przy ulicy Targowej № 150 na Pradze, skradziono garderobę męską, damską, futro, 4 sznurki korali, krzyżyk złoty i bieliznę na 200 rs. Kradzieży dopuściło się dwóch mężczyzn, jeden wysoki brunet, drugi niski blondyn.—W kościele ewangelickim, przy ulicy Królewskiej, Adamowi Mancerowi skradziono złoty zegarek z cyframi A. M., wartości 60 rs.

= Znaleziony pugilares.

W Saskim ogrodzie znaleziono pugilares z różnemi papierami, oraz biletami wizytowemi: „baron et baronne Benoist Mechin”.

Właściciel za udowodnieniem może odebrać zgubę w wydziale śledczym, w godzinach biurowych.

= Ucieczka aresztanta.

Wczoraj zrana z sądu pokoju 3-go rewiru prowadzony był do aresztu, osądzony za kradzież, Hersz Szulim Badanowski.

B. w drodze zbiegł i pomimo pogoni nie został ujęty.

= Zaginiony.

Zamieszkały przy ul. Wroniej pod nr. 24-y Andrzej Karczus, cierpiący umysłowo, wyszedł onegdaj rano na miasto i do obecnej chwili nie wrócił.

Zaginiony liczy 40 lat wieku.

= Nieostrożna jazda.

Wczoraj po południu na placu za Żelazną Bramą woźnica, który zdążył zbiedz, najechał na 15-letniego chłopca Wacława Kamińskiego, zamieszkałego na Solcu pod nr. 93-cim.

Kamińskiego, który ma zranioną głowę i nogi, po udzieleniu pomocy, odwieziono do domu..

= Rabunek.

Wczoraj po południu na przechodzącego przez wał praski Andrzeja Tyczkowskiego, napadło dwóch łotrów, którzy ograbili go z 26-ciu rs.

Jednego z łotrów ujęto.

Jest to pobytowy złodziej Boruch Arabczyk z Biały.

Drugi złoczyńca zdołał zbiedz.

= Zuchwały rabunek.

Onegaj po południu ul. Stawki jechała dorożka nr. 278-my, w której siedziała pasażerka trzymając ręczny woreczek.

Nagle do dorożki wskoczył jakiś człowiek, i zanim nieznajoma mogła zdać sobie sprawę z tego, co zaszło, przemocą wyrwał jej woreczek i zbiegł.

Woźnica Krzysztof Hencel zauważył, że łotr połączył się z drugim rabusiem i obaj uciekli w stronę okopów.

Zawiadomiona o tym rabunku policja rozpoczęła poszukiwania i wczoraj rzezimieszka, Stefana Korwackiego ujęła.

Korwacki zeznał, iż rabunku dopuścił się Wacław Krasnodębski, który jest obecnie poszukiwany.

= Przygoda w podróży.

Mieszkanka Warszawy pani S., przed paru tygodniami wyjechała do Elisawetgradu, gdzie ją powoływały pilne sprawy majątkowe.

W podróży, nieopodal Elisawetgradu, pani S. zauważyła nagle brak torebki podróżnej, w której mieściły się ważne dokumenty, oraz pieniądze.

Wszelkie poszukiwania okazały się bezowocnemi, a na dobitkę znikła też i waliza z garderobą, nie ulegało więc wątpliwości, iż pani S. podczas snu została w drodze okradzioną.

Zrozpaczona kobieta udała się wtedy do dyrektora kolei, który wydał jej bezpłatne bilety jazdy i prócz tego zwrócił się telegraficznie do zarządu kolei nadwiślańskiej, prosząc o pozwolenie przejazdu dla pani S. po linji tej kolei, na co uzyskał przychylną decyzję.

Dzięki więc jedynie uprzejmości zarządów kolejowych, pani S. zdołała powrócić do Warszawy.

= Trojaczki.

Nocy wczorajszej mieszkanka Targówka, Katarzyna Otwinowska, żona robotnika fabrycznego, młoda 19-letnia kobieta, powiła trojaczki, a mianowicie: dwie dziewczynki i chłopca.

Nowonarodzeni cieszą się pożądanem zdrowiem, a i stan matki jest zadawalniający.

+ Budowa kolei żelaznej, mającej połączyć wprost Kijów z Łozowem, została już rozpoczętą. Finansową stronę tego przedsiębiorstwa załatwia grupa francuska.

+ P. L. Szafnicki, lekarz weterynarji, wolnopraktykujący w m. Zgierzu, mianowany został okręgowym lekarzem weterynaryjnym okręgu sieradzkiego.

+ W poczet adwokatów przysięgłych przy piotrkowskim sądzie okręgowym przyjęty został b. sędzia gminny z Nowego Miasta nad Pilicą, p. Bolesław Nowicki.

+ Wyścigi prowincjonalne.

W r. b. przybędą prawdopodobnie na prowincji dwa nowe towarzystwa wyścigów i zachęty do chowu koni, mianowicie „Ćmielowskie” w okolicach Opatowa i „Ciechocińskie” pod Aleksandrowem.

Organizatorami pierwszego są książęta Aleksander i Ksawery Druccy-Lubeccy z Ćmielowa, oraz grono okolicznych właścicieli ziemskich; drugiego zaś, z torem w Osieczu, pp. Stefan Wodziński, właściciel pomienionego majątku, Józef i Kazimierz Glińscy z Boniewa; Tadeusz i Zygmunt Bassowie z Niegibalic, Ant. Wysocki z Kaleni, Bronisław Sulimierski i Józef Biesiekierski.

Odpowiednie podania do władzy zostały już poczynione, o zatwierdzenie zaś towarzystwa ciechocińskiego czyni starania komitet tow. pławieńskiego, nowe towarzystwo bowiem będzie prawdopodobnie filją Pławna, którego statuty w całości przyjęło.

+ Kasa pożyczkowa.

Kielecka kasa pożyczkowa przemysłowców rozwija się stałe, chociaż zwolna.

Dowodzi tego sprawozdanie z działalności kasy z r. 1889-go.

Z początkiem r. z. kasa ta liczyła 251 uczestników, zaś w początkach listopada r. z. 383.

Udziały uczestników z końcem r. z. wynosiły ogółem 13,014 rs. 20 kop., zaś kapitał rezerwowy 1,802 rs. 87 kop.

Kapitałów obcych kasa posiadała 38,418 rs. 98 kop.

W r. z. kasa udzieliła 326 pożyczek na sumę 65,985 rs., zaś w końcu r. z. kasa miała na pożyczkach ogółem 51,120 rs. 27 kop.

Z obrotów, wynoszących ogółem 200,671 rs. 30 kop., kasa miała zysku brutto 4,525 rs. 51 kop., zaś czystego, po opłaceniu należnych procentów, tylko 2,012 rs. 27 kop.

Przyczyną tak małego stosunkowo zysku jest to, że kasa obraca przeważnie kapitałami w niej lokowanemi na 6%, od swych dłużników zaś pobiera procent mało co większy.

Na zgromadzeniu ogólnem uczestników kasy uchwalono wypłacić dywidendę w stosunku 8%, kontrolerowi rs. 200; kasjerowi rs. 400 tytułem tantjemy, pomocnikowi buchaltera 100 rs. gratyfikacji, zaś 390 rs. 43 kop. przelano do funduszu rezerwowego.

Prócz tego uchwalono, aby rok finansowy kasy rozpoczynał się, nie jak dotąd, w dniu 1-ym listopada, ale w dniu 1-ym stycznia każdego roku.

Wreszcie do zarządu wybrano pp. Hermana Hillera, Ksawerego Sieklückiego i Stanisława Wierzbickiego.

Na kontrolera kasy na miejsce, opróżnione po śmierci ś. p. Bierzyńskiego, powołano p. Jana Purskiego.

W końcu nadmieniamy, że przeważna część pożyczek, przez kasę udzielanych wynosiła 25—50 rs.

Dowodzi to, że kasa pożyczkowa kielecka służy istotnie interesom drobnych rzemieślników i chroni ich przed wyzyskiwaniem lichwiarzy.

Niepoślednia to zasługa zarządu kasy.

+ Stajnia rozpłodowa.

Dziennik łódzki donosi, że b. rządca majątku ziemskiego, p. D., otworzy wkrótce w Łodzi stajnię rozpłodową.

Pan D. posiada obecnie 18 ogierów rozpłodowych.

+ Karnawał.

Korespondent nasz z Kalisza donosi, iż w mieście tem karnawał ubiega ospale.

Bal publiczny odbył się tylko jeden na otwarcie sali ratuszowej i ten udał się wyśmienicie.

W domach prywatnych nie bawią się wcale.

Od kilku dni padają w Kaliszu deszcze; d. 26-go termometr wskazywał 7 stopni ciepła.

+ Bal publiczny.

Korespondent nasz z Piotrkowa pod d. 27-ym z. m. pisze:

„W nocy na ubiegłą niedzielę odbył się tu drugi bal publiczny w sali Skibińskiego na dochód Towarzystwa dobroczynności i straży ogniowej ochotniczej.

Osób zebrało się 78, bawiono się do rana.

+ Echa lubartowskie.

Korespondent nasz pisze pod d. 18-go z. m.

Influenza widocznie słabnie od tygodnia, już coraz mniej słychać o nowych jej wypadkach.

Lud prosty influenzę przebywał bez porady lekarza.

Od kilku tygodni mamy odwilż, wskutek czego lody na Wieprzu pękają i woda wydobywa się na wierzch. Śnieg zginął. Nocy dzisiejszej padał grad wielkości laskowego orzecha.

Drogi z powodu ślizgawicy fatalne.

Brak paszy u włościan okolic tutejszych nadzwyczaj daje się we znaki, skutkiem czego na ostatnim jarmarku sprzedawano bydło i konie nadzwyczaj tanio, tak, że krowę, która zeszłej zimy warta była 35—40 rs., obecnie zbywano za 12—15 rs., konie w tym samym stosunku.

Z powodu lekkiej zimy i braku śniegu, oziminy w miejscach, niżej położonych, wygniły.

+ Niezwykły wiek.

W Wilnie, w przytułku dla biednych, znajduje się starzec, liczący 101 lat życia.

Nazywa się on Michał Bak i jest zupełnie zdrów na ciele i umyśle.

Bak pamięta doskonale kampanję 1812-go r., służył bowiem w szeregach francuskich, mając wówczas lat 23.

Staruszek, chociaż nieco zgarbiony, jest jeszcze silny i chodzi pewnym krokiem, wspierając się na kiju.

Przed paru laty, jak opowiada, pochował żonę starszą od siebie, gdyż w chwili śmierci liczyła lat 104.

Małżonkowie przeżyli z sobą 64 lata.

Bak nie używał nigdy żadnych spirytualnych napojów.

+ Nowa „Złota rączka”.

Z Mikołajewa piszą do dzienników petersburskich o ujęciu nowej zręcznej złodziejki w rodzaju „Złotej rączki”.

Jest to żona poddanego greckiego G., która utrzymując t. zw. „pokoje umeblowane”, systematycznie okradała swych lokatorów.

W ten sposób w ciągu dwóch lat zdołała zgromadzić kilkadziesiąt tysięcy rubli.

+ Dwużeństwo.

Jeden z robotników łódzkich, wyjechawszy przed rokiem zagranicę dla lepszych zarobków, pozostawił w Łodzi żonę, przyrzekając, że wkrótce powróci, by zabrać ją do Niemiec, lub przynajmniej przyśle jej pieniądze na drogę.

Biedna kobieta czekała na powrót męża rok cały i dopiero po upływie tego czasu dowiedziała się, że mąż wstąpił w Niemczech w powtórne związki małżeńskie, a obawiając się kary za bigamję, umknął do Ameryki.

Pierwsza żona, jak donosi *Dziennik łódzki*, otrzymawszy od krewnych pieniądze, udała się przed tygodniem w pogoń za wiarołomnym.

+ Tragiczny wypadek.

Wskutek lekkiej tegorocznej zimy liczne jeziora w pow. trockim nie zamarzły należycie, ale tylko pokryły się cienką skorupą lodową.

Na zdradzieckim tym lodzie okoliczni mieszkańcy, przywykli dla skrócenia drogi jeździć zimą przez jeziora, ulegli kilkakrotnym wypadkom.

Właśnie niedawno pocztyljon, wracający z Wysokiego Dworu do Trok i podwożący z sobą mieszczanina trockiego, Michelmana, zamiast jechać gościńcem, puścił się przez gładką szybę jeziora.

Na środku lód się załamał; konie poszły na dno i obaj podróżni tonąć zaczęli.

Włościanie, łowiący ryby na brzegu, nie mogli tonącym dać ratunku, gdyż lód dokoła załamywał się coraz szerzej i uniemożliwiał przystęp.

Ktoś z obecnych rzucił sznur nieszczęśliwym, ale skostniałe ręce utrzymać go nie mogły.

Pocztyljon chwycił za powróz zębami i dzięki temu uratowany został.

Michelman utonął.

Zginęły też pod lodem konie oraz torba pocztyljona z liczną korespondencją.

Życiu pocztyljona grozi niebezpieczeństwo, gdyż wskutek zimnej kąpieli i przestrachu wpadł w silną gorączkę.

+ Ofiara ślizgawki.

Na stawie w majątku Kossewo, w pow. nieszawskim, ślizgał się 9-letni chłopczyk, Szczepan Wichecki, który, natrafiwszy na przerębel, wpadł do wody i utonął.

Nawet zwłok chłopca nie odnaleziono.

+ Zabita przez drzewo.

W lesie, należącym do majątku Noś, w pow. nieszawskim 20-letnia Justyna Kicmanówna, przyniósłszy ojcu obiad, usiadła pod podciętem drzewem.

Drzewo runęło i przygniotło K. na śmierć.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Jutro, o godz. 6-ej wieczorem, w mieszkaniu p. Rentla na Lesznie, pod przewodnictwem p. Kauna, odbędzie się półroczna sesja obrachunkowa zgromadzenia siodlarzy; o godzinie 7-ej wieczorem, w mieszkaniu p. Kolbińskiego na Nowym-Świecie pod № 24-ym zbiorą się na kwartalną sesję stolarze; wreszcie w mieszkaniu p. Kwiecińskiego przy ulicy Ogrodowej pod № 27-ym odbędzie się półroczna sesja zgromadzenia giserów.

— W dniu jutrzejszym, o godz. 11-ej zrana, w wydziale administracyjnym magistratu m. Warszawy, odbędzie się licytacja na dzierżawę trzech sklepów, mieszczących się w głównym gmachu Dworu Gościnnego za Żelazną Bramą, a mianowicie №№ 109, 113 i 161/1. Licytacja odbędzie się *in plus* od cen, wyszczególnionej w warunkach licytacyjnych. Termin dzierżawy oznaczono na czas od daty zatwierdzenia licytacji do 13-go stycznia r. 1894-go. Od stawających do licytacji kaucja nie jest wymagana, utrzymujący się zaś przy dzierżawie winni natychmiast złożyć na ręce odbywającego licytację urzędnika półroczną sumę dzierżawną, jaka zadeklarowana będzie. Dwa ostatnie sklepy są wydzierżawione na ryzyko dotychczasowych dzierżawców, niedotrzymujących warunków kontraktu.

— W dniu jutrzejszym przypada ostatni dzień zwijania numerów, składających 154-tą loterję klasyczną Królestwa Polskiego, która to czynność odbywać się będzie w lokalu zarządu loterji, od godz. 9-ej zrana. Na delegatów miejskich do asystowania przy tej czynności zaproszeni zostali przez p. prezydenta miasta dwaj obywatele, pp. Józef Gołębiowski i Emiljan Łagodziński.

— D. 7-go b. m., o godz. 5-ej po południu, w gmachu Towarzystwa dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków wydziału sierot i ochron.

Obrazki warszawskie.

POŁUDNIE.

Trudno znaleźć na świecie dwie tak różne rzeczy, jednakiem słowem oznaczone, jak *południe* na wsi i *południe* w mieście.

Południe na wsi, to jest najsympatyczniejszy, najuczciwszy leniuszek, przeciągający się spokojnie po długich godzinach pracy. Chwila to największego panowania słońca, które najwyżej oto wspiąć na niebo się zdołało i najgoręcsze teraz rzuca blaski. Ustępuje przed nim na chwilę praca...

— Nareszcie południe!—spogląda na niebo uznojony nad łopatą lub sierpem pracownik.

— Leć że duchem z temi dwojakami, bo już południe—woła do dziewki gospodyni wiejska.

Piękny to doprawdy obraz, to południe na wsi, a najpiękniejszy w lipcowych ramach żniw, z temi łanami zbóż, upadającemi pod ostrzem sierpów, z szeregami tych postaci, nad ziemią schylonych, oczekujących na chwilę, kiedy odpocząć będzie wolno w cieniu styrty i z temi sznurkami dzieci, śpieszących w pole z obiadami.

W mieście nigdy właściwie nie ma południa...

Zaledwie gdzie niegdzie, w jakim zakątku Warszawy, w którym z kominami swojemi rozsiadło się kilka większych fabryk, widzieć się daje na ulicach ta, tak ważna na wsi chwila.

Długie, głębokie tony dzwonu, wybiegające daleko, po za mury, fabryki, ogłaszają całej dzielnicy:

— Południe! Południe!

Okoliczni mieszkańcy przywykli o tej porze regulować swoje zegary, podług tych odgłosów.

Ruch wtedy na ulicy powstaje niezwykły. Z furt fabrycznych wybiegać zaczynają robotnicy i rozpraszają się po trotuarach, krążąc do domów „na obiad.” Z razu pojedynczo wyskoczy z furty ten i ów z młodszych i zwinniejszych robotników, leniuszek, dawno wyczekujący pierwszego uderzenia dzwonu i blisko drzwi wchodowych już od kilku minut się kręcący. Potem nieprzerwanym sznurem wychodzą robotnicy jeden za drugim, a następnie tłok prawdziwy panuje w furcie i na ulicę wylewa się prawdziwy strumień ludzkich postaci, którym i trotuarów zamało, zabierają więc i środek ulicy.

W końcu przy furtach fabrycznych coraz mniej ruchu i tylko od czasu do czasu wyjdzie maruder jakiś, gorliwy pracownik, który będąc zajęty przedmiotem, nie zważał na odgłosy dzwonu, albo sterany wiekiem rzemieślnik, nie mający siły już się śpieszyć—nawet na obiad.

Jeszcze chwil parę—furty fabryczne zamykają się, fala ludzi, która zajęła całą ulicę, rozprasza się, rzednieje i maleje w miarę posuwania się naprzód; każdy dom po drodze, każda brama i furta zabiera tych ludzi po kilku, kilkunastu i—kwadrans ledwie od tego bicia we dzwony upłynął, a ulica przybrała dawny swój, zazwyczaj cichy i odludny pozór.

Oto południe w kilku kątach miasta.

W środku Warszawy, na głównych ulicach miasta nic go nie oznajmia, nic go nie charakteryzuje.

Te dwie wskazówki, które schodzą w najwyższym punkcie tarcz zegarowych, wystawionych po za oknami zegarmistrzów żadnego widocznego na ulicach miasta nie wywołują wrażenia. Środek to dnia tylko dla astronomji. Dla wielu mieszkańców naszego miasta to ledwie dnia początek...

Niewątpliwie początkiem jest dla tego jegomościa, który wychodzi właśnie z bramy, zapinając palto na ostatnie guziki. Staje przez chwilę w miejscu, spoglądając na ulicę. Pierwsze wrażenie, jakie robi ulica, pogodna o tej porze lub smutna, decyduje u wielu drażliwych natur o usposobieniu, o „humorze”. Nasz jegomość nastraja się na wesołą nutę, dzień bo piękny jest doprawdy; zima w kalendarzu, ale na świecie w rzeczywistości dziwna jakaś panuje pora i wspomnień jesieni w niej odzywa się trochę i nadziei jakichś nieokreślonych, w których czuć jakby wiosnę...

Jegomość wolnym krokiem mierzy trotuar.

Przed szafką z afiszami zatrzymuje się... widocznie jest to człowiek, lubiący zajrzeć w oczy przyszłości. Co to dziś grają? Przegląda dużemi literami drukowane tytuły sztuk i waha się chwilę. Zdecydował się wreszcie na jeden z teatrów i spokojniejszy wchodzi do restauracji. —

— Kartę śniadaniową—mówi do garsona.

— Natychmiast.

Upływa długa chwila na oczekiwaniu.

Jegomość zaczyna się niecierpliwić.

— Cóż on u licha nie daje karty.

W tej chwili wzrok jego pada na zegar, mierzący godziny po nad szeregami różnokolorowych flaszek z napojami.

— Co to?—myśli. Dopiero dwunasta?! Cóż to ja tak wcześnie dziś wstałem?

...Dla tych, którzy żyją gorączkowem życiem wielkiego miasta, którzy ustawiczną noszą w sercu troskę—o przyjemne przepędzanie czasu, dla tych wreszcie, którzy przyjemnościom tym służą i z przyjemności tych żyją—południe, to pierwsze zaledwie brzaski nowego, poczynającego się dnia...

Wincenty Kosiakiewicz.

ZE ŚWIATA.

× **Z Krakowa** korespondent nasz donosi pod dniem 31-ym z. m.: Sprawa budowy nowego teatru, od lat kilkunastu obracająca się w błędnem kole chęci, zapewne dobrych, lecz nie mogących się doczekać urzeczywistnienia, niewiele lub wcale nie została posunięta naprzód rozstrzygnięciem „ściślejszego” konkursu. Wynik, ogłoszony przez grono sędziów wczoraj wieczorem, nie uznaje za zupełnie odpowiedni żadnego z czterech ubiegających się o pierwszeństwo projektów, stosując się wszakże do żądań miejskiej komisji teatralnej, sędziowie oświadczają, iż projekt pp. Ekielskiego i Stryjeńskiego, po dokonaniu pewnych zmian, najbardziej odpowiadać może wymaganiom. Ten wyrok *jury* pozostawia zupełną swobodę dalszego działania komisji, która ma w najbliższym czasie przedstawić radzie wnioski co do zadecydowania umowy o rozpoczęcie budowania. — Na wystawę szkiców, urządzoną w lokalu Towarzystwa sztuk pięknych w Sukiennicach, nadesłały prace artystów: Siemiradzkiego, Stachiewicza, Pochwalskiego, Rybkowskiego, Wodzińskiego, Reyznera i t. d. W tych dniach odbędzie się ciągnienie tomboli, na którą prace te, jako fanty, zostały przeznaczone. — Siemiradzki zezwolił, aby obraz jego „Fryne” wystawiono na przeciąg dwóch tygodni we Lwowie. Obraz wysyłają w poniedziałek.—Na cmentarzu tutejszym ustawiony zostanie grobowiec dla ś. p. Mikołaja Zyblikiewicza. Na ten cel wyasygnował wydział krajowy kwotę 1,500 złr. — Założone w r. z. przez dra Henryka Jordana Towarzystwo „opieki zdrowia” liczyło do końca grudnia r. z. około 600 członków. Działalność swoją w kierunku szerzenia wiadomości z zakresu hygieny postanowił zarząd rozpocząć także i na prowincji. W tym celu po miastach odbywać się będą bezpłatne popularne wykłady.

× **Ze Lwowa** donoszą nam d. 30-go z. m.: Wczoraj odbył się bal kostjumowy Koła literackiego, na który zebrało się około 500 osób. W kostjumach zgromadziło się 150 osób. Do kadryla stanęło 88 par. Bawiono się ochoczo do rana. Dochód ma być wcale znaczny i obrócony zostanie na fundusz zapomogowy dla wdów i sierot po literatach i artystach. Niezadowolenie niektórych wywołało tylko to, że porządki tańców sprowadzone zostały z Wiednia, podczas gdy we Lwowie i Krakowie istnieją zakłady introligatorskie, które zadowolnić mogą wybredne nawet wymagania. — Właściciel dóbr Zastowce w Galicji, Izydor Lilienfeld, skazany został na zapłacenie grzywny 94,000 złr. za to, że w oszukańczy sposób usuwał alkohol z pod kontroli aparatu mierniczego.—Namiestnik hr. Badeni powraca jutro do Lwowa. — Lwowski senat akademicki zamierza podobno wytoczyć śledztwo dyscyplinarne członkom

wydziału czytelni akademickiej za wysłanie telegramu z wyrazami współczucia do Krakowa w sprawie zajść na uniwersytecie tamtejszym.

× **Mumja egipska** rozwiniętą została w tych czasach w auli londyńskiego „University College” w obecności licznego towarzystwa, z pan i panów złożonego. Mumja owa przez lat 50 spoczywała w muzeum szkoły i nikt nie wiedział, zkąd się wzięła. Rozwinięcia dopełnił p. W. Budge, naczelnik oddziału egipskiego w muzeum brytyjskiem. Pod zewnętrzną osłoną, złożoną z cienkiego na czerwono zabarwionego płótna, które w swoim czasie musiało być purpurowe, znaleziono kilkaset metrów pasów płóciennych, mocno owiniętych w koło ciała mumji. Na pasach napisane było hieroglifami egipskiemi imię zmarłej „Bekreneth”, dalej wyrazy; „Do Ozyrysa” i „Rok”, data zniszczona była przez smołę. Twarz mumji miała rysy wybitne, ostre, a oczy szklane. Głowa wyglądała jak zwęglona, a kolor ciała był brunatny; serce i wnętrzności umieszczone były między nogami, nie zaś, jak u osób ze sfer wyższych umieszczone w czterech garnkach i ofiarowane bogom. Zmarła widocznie należała do klasy niższej, gdyż nie miała ani pierścionka, ani *scarabeusa*. Balsamowanie według najlepszego tebańskiego sposobu, dokonane być musiało na jakie 800 lat przed Chrystusem. Tak twierdzi p. Budge.

× **Mars ustąpił Hermesowi.** Na radzie ministrów francuskich postanowiono, iż plac Marsowy pozostanie nadal być miejscem ćwiczeń i popisów armji. Mars ustąpił Merkuremu i Apolinowi, powodem bowiem powyższego rozporządzenia jest możność zachowania niektórych gmachów wystawowych. Zostaną na placu: galerja maszyn, kopuła centralna i pawilony sztuk pięknych. Wszystkie inne budowle mają być przed końcem r. b. rozebrane.

× **Statystyka zakonów.** Od lat 650 zakon franciszkanów wydał 247 świętych i błogosławionych, 1,500 męczenników, 10 papieży i kardynałów, 4,000 arcybiskupów i biskupów. Zakon dominikanów: 4 papieży, 80 kardynałów i 2,600 biskupów. Z zakonu benedyktynów wyszło 43 papieży, 200 kardynałów, 256 patrjarchów, 600 arcybiskupów i przeszło 40,090 biskupów; nadto 25 cesarzy, królów i królowych opuściło tron, aby się schronić w murach tego słynnego klasztoru.

× **Jak wielkiem poszanowaniem** cieszyły się niegdyś psy w Japonji, opowiada o tem podróżnik Kämpfer, który w końcu XVII-go wieku zwiedzał ten kraj. W czasie, kiedy bawił w Japonji, t. j. w r. 1691-ym, panował tam cesarz Tsinajos, który urodził się pod znakiem psa, według japońskiego podziału nieba. Z tego powodu nakazano poddanym otaczać te zwierzęta szczególną czcią i opieką. Nie wolno było psa zabić inaczej, jak za wyrokiem sądu, wskutek czego psy tak się w kraju rozmnożyły, że się stały istną plagą mieszkańców. Chorego psa każdy był obowiązany leczyć, a nieżywego wynieść w góry i pochować. To najwięcej dawało się japończykom we znaki. Pocieszali się zaś w ten sposób: „Dziękuj Bogu—mówili sobie wzajemnie—że cesarz nie urodził się pod znakiem konia, bo musiałbyś tak samo konia dźwigać na grzbiecie.” Trwało to do śmierci mikada Tsinajos. Z chwilą jego zgonu rozpoczęła się rzeź psów.

× **Przeciw filokserze.** Rząd węgierski zajął się obecnie przeprowadzeniem całego szeregu środków, mających na celu ostateczne wytępienie filoksery. Zorganizowano systematyczne siarkowanie i wzniesiono fabrykę potrzebnych do tego materjałów, uprzystępniając nabywanie ich możliwie najniższemi cenami. Rząd nosi się nadto z zamiarem uwolnienia od podatków winnic aż do czasu założenia nowych szczepów.

Aleksander Protais.

Spoczął przed czterema dniami imiennik i przyjaciel wielkiego Cabanela, którego sztuka francuska od roku niespełna opłakuje.

Protais był batalistą i to znakomitym; malarzem wielkiego talentu, ogromnej popularności i sympatji.

Urodził się w r. 1826-ym.

Był on urzędnikiem pocztowym przez 10 lat i nikt nie przeczuwał, kupując od niego marki, że ma do czynienia z przyszłym artystą pierwszej wody.

Przełom w ciekawem jego *curriculum vitae* datuje się od wojny krymskiej. „Urzędnik” pociągnął za zbrojnemi hufcami i na widok krwawych bojów uczuł w sobie żyłkę do rysownictwa, silniej, niż przedtem.

Studja z kredką i ołówkiem w ręku odbywał w kolegjum, gdzie kolegował z Desmoulin'em. Na malarza pasował siebie bez czyjejkolwiek wybitniejszej pomocy, nie pracując w żadnem „*atelier*”.

Z początku uprawiał Protais wszelkie rodzaje. Dopiero wystawiona w Salonie r. 1857-go „Bitwa inkermańska”, „Wzięcie baterji”, „Śmierć pułkownika Brancion” i „Obowiązek”— nagrodzone i przyjęte z zapałem, dały mu poznać, że właściwem jego powołaniem—batalje. Znalazłszy w ten sposób drogę, puścił się w r. 1859-ym z jenerałem Ladmirault do Włoch, zkąd przywiózł pełną tekę szkiców. Powstały z nich obrazy: „Dwaj ranni”, „Pikieta”, z powodu których wielki romantyk, Teofil Gautier, wyrzekł: „Protais wyraził to, co się nazywa poezją żołnierza”.

W sposobie traktowania pomysłów Protais był „dzikim”, nie trzymał się żadnej szkoły. Jego żołnierze, to nie bohaterowie w ogóle, ale bohaterowie epoki, ludzie familijni, przemawiający głównie „sentymentem” ojców i synów, oderwanych od ogniska domowego...

Sama bitwa jest dla niego nie tragedją, lecz dramatem. Jest to akt smutny, ale względnie spokojny, daleki od swego malowniczego wiru i chaosu, który wsławił innego z wielkich batalistów Alp, Neuville'a. Ten odtwarzał przytem cały poemat krwawy w jednym żołnierzu, w jednym niedobitku, albo rozbitku.

U Protais'a dużo ducha i uczucia, ale mało zgiełku bojowego i namiętności. Nie miał on tego, co się nazywa „*brio*”—ogniem i wrzawą.

Sława jego i wzięcie doszły do apogeum podczas Salonu w r. 1863-im, kiedy wystawił dwa śliczne obrazy: „Ranek przed atakiem” i „Wieczór po bitwie”. Dostał wtedy trzeci z kolei medal honorowy.

Potem poszły całym łańcuchem inne dzieła: „Biwak”, „Noc pod Solferino”, „Rozłąka”, „Jeniec”, „Metz”, „Powrót do ojczyzny i w. in.

Cechuje wszystkie doskonały układ, zręczne i pomysłowe efekta, nadzwyczajna dokładność i sumienność wykończenia.

Protais był właścicielem całej kolekcji medalów i odznaczeń, no i, rzecz prosta, krzyża legji honorowej. □

Skandal angielski.

(Korespondencja własna *Kurjera warszawskiego.*)

Londyn d. 26-go stycznia.

W tych dniach odegrał się epilog skandalu, który w listopadzie przeraził całą Anglję i przewyższył o wiele zgrozę, wywołaną przed paru laty odkryciami *Pall Mall Gazety*.

Zepsucie obyczajów kroczy, pokazuje się, chyżem tempem u schyłku naszego stulecia, przynajmniej w ojczyźnie kantu i purytanizmu.

Tym razem rozwiązłość Koryntu stara się prześcignąć Lesbos i Mitylene!...

Fakta były następujące.

Zwierzchność pocztowa zauważyła, że młodzież, używana dla roznoszenia depesz w arystokratycznej dzielnicy West Endu, trwoni dużo pieniędzy. Ponieważ w departamencie poczt i telegrafów nie dostrzeżono żadnej kradzieży, policja tajna otrzymała zlecenie wykrycia źródła tych zarobków. Okazało się, iż w domu nr. 19-ty przy ulicy Cleveland, uczęszczanym przez kwiat *high-life*'u, działy się bezeceństwa, za które zgorzały niegdyś dwa smutnej pamięci miasta biblijne.

Zdaje się, że w sferach rządowych uczyniono wszystko, co było możliwe, aby zagłuszyć tę sprawę, gdyż w mieście wymieniano półszeptem najarystokratyczniejsze nazwiska, a nawet łączono z nią pewien niespodziewany wyjazd do Indyj. Nie udało się jednak uniknąć rozgłosu, z którego skorzystała radykalna prasa, a w pierwszym rzędzie *Truth* p. Labouchere, aby piorunować przeciw lordom i przeciw ministerjum, zasłaniającemu ich od sądu i kryminału kosztem własnej popularności.

Nareszcie p. Parke w *North London Press* odważył się wymienić głównych winowajców, oraz jako klijentów lorda Somerset i lorda Enston.

Tego było zawiele!

Gospodarz gościnnego zakładu, p. Hammond, ulotnił się niebawem za granicę. Schwytano tylko dwóch jego pomocników w niecnem rzemiośle i tych osądzono sumarycznie na wieżę.

To wszystko jednak nie mogło uspokoić wzburzonej opinji publicznej, której trzeba było rzucić na pastwę choćby jednego szlachetnego lorda. Wybrano lorda A. Somerseta, b. koniuszego księcia Walji, człowieka z nadwerężoną sławą, i wydano rozkaz aresztowania go, dając mu czas do opuszczenia cichaczem kraju.

Drugiemu z wymienionych lordów pozostawiono rolę ofiary, stawionej niewinnie pod pręgierz opinji, oraz zadanie pomszczenia znieważonej kasty na radykalnem dziennikarstwie.

Pieniądze, ma się rozumieć, popłynęły, jak woda, wybryki bowiem paniczów zmusiły patrycjat do otworzenia szkatuły.

Dosyć, że wskutek skargi o oszczerstwo, wytoczonej przez lorda Enston, odbył się sąd z udziałem przysięgłych, którzy uznali, że p. Parke haniebnie oszkalował powoda, za czem uczony sędzia, po uroczystem zgromieniu nieszczęsnego redaktora, skazał go na rok cały więzienia.

W ten sposób usunięto niewygodny szkopuł, który na chwilę zamącił spokojną falę życia londyńskiej plutokracji.

H. Ł.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Jan Kucielski,

majster introligatorski, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, przeżywszy lat 57, przeniósł się do wieczności dnia 31-go stycznia 1890 r. Pozostali w głębokim smutku syn i bracia zmarłego zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 2-im lutego, o godzinie **2-ej i pół** po południu, z kościoła św. Krzyża, na cmentarz powązkowski. —446—

Ś. † P.

Dorota z Petrykowskich SPRINGER,

wdowa po kupcu i obywatelu m. Warszawy,
opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Bogu dnia 1-go lutego r. b., przeżywszy lat 57. Pogrążeni w głębokim smutku: córki syn, zięciowie i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo do kościoła WW. Świętych w dniu 3-im lutego, t. j. w poniedziałek, o godz. **10-ej** zrana, a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu o godz. **1-ej** w południe z domu własnego przy ul. Marszałkowskiej nr 131, na cmentarz powązkowski. Oddzielne zaproszenia rozsyłane nie będą. 447

Ś. † P.

ALEKSANDER BERCIEL,

Lejtnant marynarki,
opatrzony św. sakramentami, przeżywszy lat 28, zakończył życie w Warszawie, w dniu 31 stycznia 1890 r. Pozostała rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo w kościele św. Aleksandra, o godzinie **11-ej** zrana, w dniu 3-im lutego, tj. w poniedziałek, po skończeniu którego nastąpi wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła na cmentarz powązkowski. 2—442

† Ś. p. JAN KRYŃSKI,

artysta rzeźbiarz, rozstał się z tym światem w dniu 31 stycznia 1890 r., przeżywszy lat 40. Nabożeństwo żałobne za jego duszę odbędzie się w kościele św. Aleksandra w poniedziałek, tj. dnia 3-go b. m., o godz. **10-ej i pół** zrana. Wyprowadzenie zaś zwłok nastąpi z tegoż kościoła i w tymże dniu, o godzinie **3-ej i pół** po południu na cmentarz powązkowski, na które to obrządki w smutku pogrążona wdowa, matka i rodzeństwo zapraszają krewnych, kolegów zmarłego, przyjaciół i znajomych.

† Ś. p. Elżbieta ze Slewińskich KORWIN-SZYMANOWSKA,

opatrzona św. sakramentami, po długich cierpieniach, zasnęła w Bogu dnia 31 stycznia 1890 r. b., przeżywszy lat 71 we wsi Kuklówka po Grodziskiem. Pogrążeni w głębokim smutku: dzieci, zięciowie, wnuki i prawnuki, zapraszają, krewnych przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo do kościoła parafjalnego w mieście Grodzisku, o godzinie **11-ej i pół** zrana, w poniedziałek, to jest dnia 3-go lutego, a następnie na wyprowadzenie zwłok zaraz po skończonem nabożeństwie na cmentarz miejscowy.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2—185

† Ś. p. Julja z Beckerów WOJTASIEWICZ,

po długiej i ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 38, zmarła dnia 1-go lutego 1890 roku. Pozostała siostra z rodziną i córeczką zmarłej zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok dnia 3-go lutego, to jest w poniedziałek, o godzinie **3-ej** po południu, z kościoła św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, na cmentarz powązkowski. —452—

† Ś. p. Aleksander Obrycki,

dymisjonowany rotmistrz wojsk Cesarsko-Russkich, burmistrz miasta Ostrowia, zmarł w Warszawie dnia 30-go stycznia r. b., przeżywszy lat 56. Pogrążona w nieutulonym żalu żona z córkami, zawiadamia krewnych, przyjaciół i znajomych, że zwłoki zmarłego przewiezione zostają do m. Pułtuska, gdzie będą pochowane na miejscowym cmentarzu w przyszły wtorek, to jest dnia 4-go lutego r. b. —441—

† Ś. p. Teodozja z Sadowskich SĘKOWSKA,

opatrzona św. sakramentami, zasnęła w Bogu dnia 31 stycznia r. b., przeżywszy lat 39. Pogrążeni w smutku mąż i synowie zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kościoła św. Antoniego w dniu 2-im lutego, to jest w niedzielę, o godzinie **1-ej** z południa, na cmentarz powązkowski. —451—

† W poniedziałek, to jest dnia 3-go lutego r. b., jako w piętnastą rocznicę śmierci ś. p. **Juljana Czajkowskiego**, adwokata, odprawione będzie nabożeństwo w kościele Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskim) przy ulicy Miodowej, o godzinie **9-ej i pół** zrana, na które pozostała żona wraz z dziećmi zaprasza życzliwych. —448—

† W nadchodzący wtorek, to jest dnia 4-go lutego, jako w czwartą rocznicę śmierci ś. p. **Antoniego Kościakiewicza**, d-ra medycyny w południowej Francji, odbędzie się żałobne nabożeństwo za spokój jego duszy w kościele św. Antoniego o godzinie **9-ej** zrana. Pozostały synowiec zaprasza na takowe krewnych, przyjaciół i kolegów zmarłego. —453

† W dniu 3-im lutego r. b., to jest w poniedziałek, o godzinie **8-ej** rano, w kościele powązkowskim odprawioną zostanie msza święta za duszę ś. p. Bartłomieja **Raczyńskiego**, a to z legatu przez niegdy Bartłomieja Raczyńskiego, uczynionego, o czem rektor kościoła powązkowskiego interesowanych zawiadamia. —172—

† Dnia 3-go lutego r. b., to jest w poniedziałek, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. **Konstantego Rzuchowskiego**, b. zawiadowcy dr. żel. warsz.-wied. i bydg., odbędzie

się w kościele św. Piotra i Pawła na Koszykach, o godzinie 10-ej zrana, żałobne nabożeństwo, na które pozostała córka zaprasza krewnych i życzliwych. —434—

† Za duszę ś. p. Błażeja Kreczyńskiego,
dnia 3-go lutego odbędzie się wotywa w kaplicy Pana Jezusa, w kościele św. Jana, o godzinie 9-ej zrana, na którą zaprasza pozostała wdowa **Anna Kreczyńska.** —436—

Z Petersburga.

Według informacyj dzienników kaukaskich, epidemja w Persji zaczyna się nieco zmniejszać. Tak np. korespondent gazety *Kawkaz* z Meszchedu donosi: „W okręgu chersońskim, zacząwszy od 10—27-go grudnia zmarło około 3000 osób. W samym Meszchedzie umierało dziennie do stu osób, a z prowincji przywożono dla pochowania około grobu imana Rizy około stu osób. Skutkiem braku doktorów nie udało się dokładnie określić choroby (?!), która wywoływała taką śmiertelność. Symptomaty choroby zasadzały się na bólu żołądka, głowy i stanie febrycznym. W ostatnim czasie śmiertelność zmniejszyła się, w Meszchedzie umiera nie więcej, niż 15—20 osób dziennie."

Z powodu ogłoszonego przez departament górniczy sprawozdania o stanie przemysłu górniczego w Rosji, *Swiet* pisze pomiędzy innemi: Ze sprawozdania tego możemy wyciągnąć kilka pocieszających wniosków. Tak np. produkcja miedzi, do niedawna milcząca wobec konkurencji zagranicznej, obecnie, dzięki podniesieniu ceł wwozowych, podniosła się i ożyła. W ciągu dziesięciu lat produkcja podniosła się z 214,865 do 304,607 pudów. Jeszcze bardziej uderzający jest wzrost przemysłu węglowego, znajdujący objaśnienie w tej samej taryfie ochronnej, bez której przemysł russki istnieć nie może. W ciągu ostatnich lat 10-iu eksploatacja węgla podniosła się prawie dwa razy i obecnie da się wyrazić cyfrą 276,778,774 pudów. Jednakże nawet ta olbrzymia, jakby się zdawało, produkcja pozostawia możność węglowi angielskiemu konkurować z russkim, pomimo nawet wysokiego cła wwozowego. Dwa warunki przeszkadzają głównie dalszemu rozwojowi przemysłu węglowego: zła organizacja na miejscu, skutkiem czego ręce robocze są drogie i trudne do znalezienia, ponieważ robotnicy widzą w kopalniach źródło wszelkich chorób; drugą wreszcie przyczyną jest brak odpowiedniego taboru na wielu kolejach, skutkiem czego żądania składników i przemysłowców nie zawsze mogą być zadowolone. Usunąć obiedwie te przyczyny jest rzeczą najzupełniej możliwą, a nawet konieczną, tembardziej, że zapotrzebowanie węgla powinno w niedalekiej przyszłości powiększyć się znacznie. Sam już zakaz używania drzewa na kolejach powinien wpłynąć na większe zużycie węgla; do tego dodać należy nieustanny rozwój przemysłu fabrycznego.

„Przemysł żelazny otrzymał możność dalszego rozwoju dopiero od trzech lat, t. j. od chwili, gdy dzisiejszy minister finansów obłożył surowiec zagraniczny tak wysokiem cłem wwozowem, że producenci zagraniczni zrzekli się konkurencji z żelazem russkiem na rynkach wewnętrznych. Ostatecznie w ciągu ostatnich 7-iu lat sprawozdawczych produkcja wzrosła o 50%. Szczególniej rozwinęła się w ostatnich czasach produkcja stali. Przed 10-iu np. laty większość fabryk russkich posiłkowała się stalą zagraniczną. Wyrób szyn wytrzymuje teraz konkurencję z zagranicznemi, a nawet w niektórych razach przewyższa je dobrocią. Nareszcie należy wspomnieć o wpływie zniesienia akcyzy od soli kuchennej. Dzięki temu środkowi, nietylko zwiększyła się produkcja, a, co zatem idzie, obniżyła się cena tego produktu, lecz nadto sól russka zaczęła dostawać się na rynki zagraniczne.

„W ten sposób—kończy *Swiet*—na zasadzie urzędowych danych można dojść do wniosku, że przemysł górniczy w obrębie państwa wzrasta, a co więcej, że ma szansy dalszego rozwoju, ku czemu jednak potrzebne są w dalszym ciągu taryfy ochronne. Tylko opieka państwa może dopomódz przemysłowi górniczemu do należytego ugruntowania się i znalezienia trwałych podstaw."

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 1-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*) — W rozkazie do kawalerji J. C. W. W. Ks. Mikołaj Mikołajewicz Starszy oznajmia, że wyjechał za granicę na kurację.

Petersburg 1-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*) — Dziś, jako w dniu pięćdziesięcioletniego jubileuszu M. X. Reuterna, do mieszkania jubilata przybyli wszyscy ministrowie, członkowie rady państwa, deputacje gieład petersburskiej i rybińskiej, tudzież liceum aleksandrowskiego. Po przybyciu I. C. W. Wielkich Książąt Michała Mikołajewicza, Włodzimierza Aleksandrowicza i Aleksego Aleksandrowicza, sekretarz stanu Kułomzin odczytał reskrypt, nadający Reuternowi tytuł hrabiego.

Petersburg 1-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*) — W oficjalnym organie finlandzkim zamieszczony został Najwyższy rozkaz opracowania projektu do prawa, zmierzającego do lepszego pogodzenia instytucyj Wielkiego Księstwa Finlandzkiego z instytucjami Cesarstwa. W tym celu ustanawiają się w Petersburgu pod prezydencją jenerał-gubernatora finlandzkiego trzy specjalne komisje, złożone z przedstawicieli russkich i finlandzkich. Jedna z tych komisyj zajmie się kwestją celną, druga systemem monetarnym, a trzecia stosunkami pocztowemi.

Petersburg 1-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*) — Naczelnikiem sztabu okręgu wojennego warszawskiego został mianowany jenerał Puzyrewski.

Petersburg 1-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*) — Dziś w sali dumy pod przewodnictwem pomocnika głowy miasta, J. N. Turczaninowa, odbyło się otwarcie zjazdu przedstawicieli towarzystw ubezpieczeń. Uchwalono wybrać komisję z siedmiu członków dla rozpatrzenia projektów w sprawie rozłożenia olbrzymich strat pożarnych pomiędzy towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń i o tworzeniu ogólnych kapitałów. Wybrani zostali przedstawiciele towarzystw penzańskiego, saratowskiego, kijowskiego, warszawskiego, tulskiego i astrachańskiego.

Petersburg 1-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*) — *Petersburskija wiedomosti* piszą, iż postanowiono podnieść cło na szmergiel i wyroby szmerglowe, a zmniejszyć je od szmerglu w stanie nieobrobionym.

Petersburg 1-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*) — Na wiosnę postanowiono przystąpić do oczyszczenia koryta Bohu z porohów i uporządkowania jego linji brzegowej.

Petersburg 1--go lutego. (*Tel. Aj. półn.*) — *Nowosti* donoszą, że w skutek nienormalnego położenia powiatu korotojackiego w gubernji woronezkiej pod względem zarządu rolniczego i administracyjnego, w sferach rządowych roztrząsa się projekt ostatecznego zniesienia tego powiatu.

Petersburg 1-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*) — *Nowoje wremia* donosi o wniesieniu przedstawienia, co do utworzenia młynarzom w banku państwa krótkoterminowego kredytu w formie specjalnego rachunku bieżącego pod sola weksle młyna wraz z przynależnościami i pod zapasy ziarna.

Petersburg 1-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*) — Mówią, że port libawski ma się budować o 4 wiorsty na północ od miasta. Roboty zaczną się wczesną wiosną. Na koszta wyasygnowano 13 miljonów rubli na pięć lat. Konstruktorem jest inżenier, pułkownik Macdonald.

Moskwa 1-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*) — Sąd okręgowy skazał włościanina Tufajewa za podrobienie kuponów moskiewskiego banku ziemskiego, po pozbawieniu wszystkich praw stanu na zesłanie do robót ciężkich na cztery lata.

Tyflis 1-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*) — Powstał projekt założenia szkoły hodowli winogron w Kachetji zakaukaskiej, szkoły rolniczej i gospodarstwa mlecznego.

Aschabad 1-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*) — Z Teheranu donoszą, że lud perski, prócz demonstracji przed pałacem szacha, urządził demonstrację, nieprzyjazną anglikom, przed pałacem konsulatu angielskiego. Sir Drummond Wolff w dniu 28-ym stycznia wyjechał z Teheranu pośpiesznie i bez poprzedniego zawiadomienia o tem.

Wiedeń 1-go lutego. (*Tel. pr. Kur. W.*) — *Politik* przepowiada, że skutkiem dokonanej ugody czesko-niemieckiej pomiędzy stronnictwami w radzie państwa nastąpi zawieszenie broni; ogólną dążnością będzie unikanie drażliwych pytań i szybkie załatwianie prac ustawodawczych celem wynagrodzenia straty czasu, wynikłej z długoletnich sporów.

Wiedeń 1-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*) — *Politik* nazywa zachowanie się Włochów w Abisynji bezprawnem wtargnięciem do cudzego domu, tudzież wyraża nadzieję, że dyplomacja zgani flibusterję włoską.

Wiedeń 1-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Na linji kolei północno-wschodniej węgierskiej zadymki śnieżne spowodowały częściowe wstrzymanie komunikacji pomiędzy Alos-Nezcznice i Tereselpatak ruch pociągów wstrzymany.

* **Wiedeń** 1-go lutego. (*Tel. pryw. K. W.*)—Nowy arcypiskup Wiednia, ks. Antoni Grusza, złożył przysięgę w ręce nuncjusza Galimbertiego. Biskupem armji ma zostać w jego miejsce dotychczasowy proboszcz dworski, ks. Laurenty Mayer.

Wadowice 1-go lutego. (*Tel. pr. K. W.*) — Postępowanie dowodowe w procesie przeciw agentom emigracyjnym zostało w dniu dzisiejszym ukończone. Prokurator w przemówieniu swojem żądał ukarania Klausnera i Neumanna za zbrodnię wymuszania, uwolnił zaś od oskarżenia o udział w oszustwach, popełnianych przez ajentów, wszystkich konduktorów kolejowych i naganiaczy. Posiedzenia sądu przewodniczący zawiesił w dniu dzisiejszym na dni dziesięć, tyle bowiem czasu potrzeba na ułożenie pytań dla sędziów przysięgłych.

Budapeszt 1-go lutego. (*Tel. pr. K. W.*) — Hr. Juljusz Andrassy ma się nieco lepiej. Karmią go szampanem i mlekiem. (Andrassy cierpi na katar kiszek i chorobę nerek, *przyp. red.*)

Berlin 1-go lutego. (*Tel. pr. K. W.*) — Na kwiecień zapowiedziano tutaj przybycie królowej włoskiej.

Berlin 1-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*) — Ustąpienie ks. Bismarka ze stanowiska pruskiego ministra handlu wywołało tutaj wielkie zdziwienie. Ustąpienie ks. tłumaczą w części brakiem czasu, a w części chęcią energiczniejszego zajęcia się pracami prawodawczemi, a szczególnie co do ubezpieczenia robotników.

Berlin 1-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*)—*Voss. Ztg.* zapowiada, że w składzie osobistym wyższych urzędników administracyjnych nastąpią jeszcze dalsze zmiany.

Berlin 1-go lutego. (*Tel. pr. K. W.*) — *Koelnische Ztg.* donosi z Lizbony, iż rząd portugalski wysyła w poniedziałek obszerny memorjał do mocarstw, w którym proponuje konferencję.

Poznań 1-go lutego. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Ostatnie zebrania przedwyborcze odbędą się jutro: w Strzelnie, Szubinie, Ryczywole, dalej w Prusach Zachodnich: w Świeciu, Leśnej Jani, Chełmnie i Kowalewie, w poniedziałek w Jarocinie i Lubawie. Po zjeździe delegatów i ustanowieniu listy kandydatów, co nastąpi we wtorek, d. 4-go b. m., odbędą się jeszcze wiece, celem zwiększenia ruchu wyborczego w Osiecznie, Trzemesznie, Górznie, Janówcu, Rogowie, Żninie, Serocku, Łabiszynie i Kcyni.

Poznań 1-go lutego. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Pułk piechoty barona Hillera v. Gärtringer (4 poznański) nr. 59 wydzielony zostanie z dniem 1-ym kwietnia z piątego korpusu armji i wejdzie w skład pierwszego (pruskiego); w miejsce jego wejdzie w skład korpusu piątego pułk nr. 50 (dotychczas przy 20 brygadzie) i to do 17-ej brygady piechoty.

Poznań 1-go lutego. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Woda w Warcie jeszcze przybiera. Natomiast z Pogorzelicy donosi tamtejszy urząd celny, iż woda osiągnąwszy w czwartek wysokość 3 m. 4 ctm., opadła następnie do 2 m. 96 ctm.

Paryż 1-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*) — Dziś rano przybył tu J. C. W. W. Ks. Mikołaj Mikołajewicz Starszy.

Paryż 1-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*) — Prywatne wiadomości z Rzymu zapewniają, że zajęcie Aduy przez włochów jest rezultatem umów, zawartych pomiędzy Crispim a Salisburym. Włosi mają według tych planów owładnąć Abissynję, Anglja zaś podjąć nową próbę zdobycia Sudanu. Dlatego też komendantowi wojsk angielskich w Egipcie towarzyszy we wszystkich jego strategicznych wycieczkach włoski ajent wojenny, San Mingatelli.

Sofja 1-go lutego. (*Tel. pr. K. W.*) — Aresztowano majora Panicę i kilku oficerów.

Ateny 1-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*)—Na Krecie położenie rzeczy przybiera coraz groźniejszy charakter. Chrześcjanie zamordowali kilkunastu turków, skutkiem czego ludność muzułmańska ucieka w góry. Wojska tureckie wysłane zostały do okręgu messarskiego.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 1-go lutego. (*Tel. prywatny Kur. Warsz*). — Dzisiejsze zebranie giełdowe rozpoczęto w usposobieniu dość niezdecydowanem. Gdy jednak ujawniła się chęć kupna i ruch wzmocnił się cokolwiek, tendencja giełdy poprawiła się, czemu sprzyjały coraz pomyślniejsze warunki rynku pieniężnego. Wartości russkie wykazują dziś zyski. Ruble w tranzakcjach natychmiastowych poprawiły się o 50 kop., a w końcomiesięcznych o 75 fen. Z weksli Warszawa krótkoterminowa uległa zmianie, podczas gdy Petersburg krótki podniósł się o 30 fen., a długoterminowy o 60 fen. Wiedeń krótki pozostał bez zmiany, długi zaś stracił 10 fen. Z papierów listy zastawne ziemskie obniżyły się o 10 fen., a listy likwidacyjne o 60 kop. w złocie. Pożyczki wschodnie odzyskały 25 kop. Więcej płacono za 4% pożyczki konsolidowane z roku 1880-go, 4½% listy zastawne ruskie i pożyczki premjowe russkie z r. 1864-go, tyleż co i wczoraj za premjówki russkie z r. 1866-go, mniej natomiast za kupony celne. Akcyj kredytowych austrjackich nie dotykano dziś. Dyskonto prywatne tańsze o ¼% i wynosi 3%. Dla żyta usposobienie lepsze — szczególniej towar dostawowy był kupowany chętnie; towar gotowy podrożał o 25 fen., a na dostawę o 2 marki.

Berlin 1-go lutego (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bil.ban. rus. w tr. ust.	223.50	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	222.70	Akcje kredytowe	—.—
Wek. na Petersb. krót.	222.70	Weksle na Lon. kr.	20.46⁵
Wek. na Petersb. dług.	220.80	" " dł.	20.27⁵
Bil. ban. russk. na dost.	223.50	Żyto w tow. gotow.	172.75
Wschodnia poż. II em	70.25	Żyto na wiosnę	171.75
Listy zast. serji I-ej	66.50		

Kursa z 31-go stycznia: 223.—, 222.70, 222.40, 220.20, 222.75, 70.—, 66.60, 179.50, 172.50, 169.75.

Petersburg 1-go lutego. — Weksle na Londyn 91.15 Pożyczka premjowa I-ej emisji 242.50. Pożyczka premjowa II-ej emisji 229.—. Półimperjały 7.82.

Sprawozdania z targów.

Cukier. Zeszłotygodniowe posiedzenie syndykatu i zaopinjowanie, że ilość dotychczas wysłaną uważać można za dostateczną, a więc, że nadprodukcji w bieżącej kampanji spodziewać się nie należy, upewnia nas, że ceny obecne na wszystkie gatunki cukru nie mogą wcale, albo bardzo małej, uledz obniżce. Natomiast ze zwiększonym przedświątecznym ruchem, już w połowie b. m. spodziewanym, może być, że cena niewielkiej ulegnie podwyżce, której wysokość zależeć będzie głównie od deklaracji Koeniga w Petersburgu i rynku moskiewskiego w d. 13-ym lutego r. b. Nierównomierność cen rafinady u rozmaitych fabrykantów, trzymających ceny rs. 3.20, rs. 3.22½ i rs. 3.25, zależy tylko od zapasów niesprzedanych i podczas gdy za średnią markę fabrykant żąda rs. 3.25, inną dobrą markę znów fabrykant drugi sprzedaje po rs. 3.20, aczkolwiek tenże na krótki termin odbioru sprzedał kupcom i spekulantom po rs. 3.25. Jedyna tranzakcja dokonana w ubiegłym tygodniu, t. j. kupno 100 beczek rafinady Łyszkowice po rs. 3.30 z odbiorem 5-miesięcznym successive, jest o tyle za wysoką, o ile nabywca musi każdego miesiąca wybrać ⅕ część, t. j. 20 beczek, a więc już w b. m. taką ilość wziąć musi po rs. 3.30. Dla mączki usposobienie spokojne, a nawet nieco słabsze, wysyłka bowiem do Rosji na skutek już podwyższonej opłaty frachtowej, na pewien czas wstrzymaną została, gdyż wszyscy kupcy przed tą podwyżką frachtu na pewien czas zaopatrzyli się w większe zapasy. Cukier kostkowy w zaniedbaniu.. Ceny w detalu: Łyszkowice rs. 3.30, Hermanów rs. 2.27½, Konstancja rs. 3.25, Leonów i Sanniki rs. 3.22½, Guzów, Józefów, Michałów, Czersk rs. 3.20, Łubna rs. 3.17½. Kostki wszystkich marek od rs. 3.12½ do rs. 3.15. Mączka na wagony i pojedyncze worki rs. 2.89 za kamień 24-funtowy.

Wełna. Obroty wełną w ostatnich dniach ożywiły się cokolwiek, zakupiono mianowicie w Białymstoku do Łodzi 300 pudów „Mojki" po rs. 31 za pud, tamże do Tomaszowa około 300 pudów „Peregonu" po rs. 20—i w Krakowskiem dla tutejszego spekulanta na rachunek białostockiego handlarza około 150 centnarów wełny średniej po 75 tal. Na rynku tutejszym zupełnie spokojnie.

Gdańsk 31-go stycznia. — Pszenica krajowa spokojnie bez zmiany. Towar tranzytowy prawie bez zaofiarowania, w słabem usposobieniu. Płacono: za russką transito girka 128 f. i 129/30 f. 140 m. za tonnę. Terminy transito: na kwiecień-maj 140 m. w zaofiarowaniu, 139½ mar. w poszukiwaniu, na maj-czerwiec 140½ m. w zaofiarowaniu, 140 mar. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec 141½ mar., 141 mar. płacono, na wrzesień-październik 139 mar., 138½ mar. płacono. Cena regulacyjna tranzytowej 139 mar. Żyto przy małem zaofiarowaniu prawie bez zmiany. Płacono za russkie transito chude 115 f. 108 mar. za 120 f. i tonnę. Terminy: na kwiecień-maj dolnopolskie 114½ m. w zaofiarowaniu, tranzytowe 113½ w zaofiarowaniu 113 mar. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec tranzytowe 114 m. płacono, na wrzesień-październik tranzytowe 103½ m. w zaofiarowaniu, 102½ m. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno polskiego 114 mar., transitowego 112 mar. Jęczmień bez zmiany. Targowano russki tranzyto 99 f. 100 m., 101 f. 101 m., 106/7 f. i 107/8 f. 107 mar., 109 f. 110 mar., jasny 102 f. 106 mar., 101 f. 108 mar., 104 f. 110 mar., 105 f. 111 mar., 107 f. 119 mar., biały 101 f. 115 mar., na paszę 94 mar. za tonnę. Owies krajowy 156 mar. za tonnę płacono. Rzepik russki transito letni obsadzony 217 mar. za tonnę targowano. Siemię lniane russkie 180 m. za tonnę płacono. Tymotka 20 mar., 23 mar. za 50 kilogr. targowano. Otręby pszenne na wywóz morzem grube 4.65 mar., 4.70 mar. i 4.80 mar., średnie 4.60 mar., miałkie 4.25 m., 4.30 mar., 4.35 mar., za 50 kilogr. targowano. Spirytus, nie podlegający cłu, w towarze gotowym 52 mar. płacono, na styczeń-kwiecień 51¼ mar. w poszukiwaniu, podlegający cłu w towarze gotowym 32¼ mar. płacono, na styczeń-kwiecień 32¾ m. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja utrzymana. Kurs w Gdańsku 224.25 mar. za 100 rs.

ŁAMIGŁÓWKA.

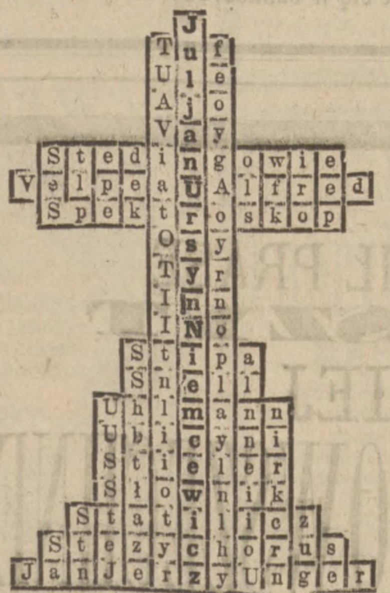
(Ułożył E. Schoffman).

```
•••   •••   •••
•••         •••
•••   •••   •••
```

Z tych kropek odjąć 4, aby w bokowych linjach pozostało po 9.

Rozwiązanie arytmogryfu, umieszczonego w nr. 30.

Juljan Ursyn Niemcewicz.



Dobre rozwiązanie *pierwsze* nadesłały panie: Z. Karczewska, H. Grützhendler i Helena F.

ODPOWIEDZI.

— *Panu Kazimierzowi Stert.* — Tym razem zadanie jest zupełnie dobre.

— *Kameleonowi.* — Dla bardzo prostej przyczyny: nie zauważyliśmy.

— *Panu M. Marg.*—Podobnie do nadesłanego przez pana wypracowania nie mogą być zamieszczone, ponieważ są one nie zadaniami, ale po prostu szkolnemi ćwiczeniami.

— *Fenelli.*—Kwalifikuje się i będzie drukowany.

— **Magistrat miasta Warszawy** zawiadamia, że zastawione w tutejszym Lombardzie fanty, jako to: srebro i złoto różnego gatunku i rozmaitych kształtów, brylanty, perły, zegarki i wszelkiego rodzaju kosztowności, oraz wyroby jedwabne, płócienne, wełniane i tym podobne, których właściciele w oznaczonym terminie nie wykupili lub prolongować zaniedbali, sprzedane będą przez publiczną licytację w Lombardzie w gmachu Ratusza.

Licytacja rozpocznie się dnia 5 (17) Marca 1890 roku, o godzinie 9-ej zrana i trwać będzie do godziny 1-ej z południa tegoż dnia oraz dni następnych w tychże samych godzinach, do czasu zupełnego rozprzedania fantów.

Licytacja nie będzie się odbywała w dni świąteczne i uroczystości dworskie.

Za zakupione fanty zaraz po przybiciu kupna należy płacić srebrem lub biletami bankowemi.

Termin ostateczny do wykupienia lub prolongowania fantów wzmiankowanych naznaczony został do dnia 5-go (17) Lutego 1890 roku, przed upływem więc tego terminu do kasy Lombardu o wykupienie lub prolongowanie fantów zgłosić się należy. 132

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odchodzą		Przychodzą	
	godziny i minuty			
Warszawsko-Wiedeńska:				
Pospieszny 3 klasy	6	— rano	10	20 wiecz.
Osobowy 3 klasy	10	45 rano	6	45 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5	20 po poł.	11	5 rano
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)				
urjerski 2 klasy	9	20 wiecz.	6	10 rano
Warszawsko-Bydgoska:				
Kurjerski 2 klasy	3	15 po poł.	2	20 po poł.
Osobowy 3 klasy	7	5 rano	9	40 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Kutna .	6	30 wiecz.	8	35 rano
Warszawsko-Terespolska:				
Osobowy 3 klasy do Brześcia . . .	9	30 rano	8	28 wiecz.
Pocztowy 3 klasy	3	45 po poł.	1	49 po poł.
Towarowo-osobowy 3 klasy	10	— wiecz.	8	13 rano
Warszawsko-Petersburska:				
Pocztow. 3 k. do Wilna, 2 k. do Peters.	10	13 rano	7	3 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11	23 wiecz.	6	38 rano
Nadwiślańska do Kowla:				
Osobowy	8	— wiecz.	8	5 rano
Pocztowy	3	30 po poł.	2	15 po poł.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)				
iejscowy do Iwangrodu	7	45 rano	10	2 wiecz.
Nadwilańska do Mławy:				
Pocztowy	6	— wiecz.	11	18 rano
Osobowy	9	— rano	8	22 wiecz.
Obwodowa z kolei Wiedeńsk.:				
Osobowy	2	50 po poł.	2	57 po poł.
Obwodowa z kolei Terespolsk.:				
Osobowy	2	14 po poł.	8	30 po poł.

— Dr ***Turkiewicz*** — specjalnie ***Massaż***, Krucza 13, od 4—6-ej. 303

337 Dentysta ***M. Neumark*** wstawia zęby sztuczne. Bielańska nr 6, naprzeciwko hotelu Lipskiego.

5% Pożyczka Premjowa Russka
z 1866 r.

Assekurację od amortyzacji w losowaniu z dnia 1/13 marca 1890 r., po

85 kop. OD SZTUKI przyjmują

Maurycy Nelken i S-ka,

Krakowskie-Przedmieście Nr 71. 198r

Zamiejscowi raczą nadto nadesłać markę pocztową.

— Stanisław ***T. Klonovski***, pom. adwokata przysięgłego Bracka 8. Przyjmuje do 10 rano i od 4—6 wieczorem. 445

— Polecamy ***Atrament*** w różnych gatunkach, wyrobiony na zasadzie chemicznej żelaza i taniny przez dom paryski E. Mathieu-Plessy, odznaczający się niezmiennością koloru a tem samem najlepszy ze wszystkich, znajduje się w sprzedaży we wszystkich magazynach materjałów piśmiennych w Warszawie i na prowincji.

Skład główny u T. D. Łapińskiego w Warszawie ul. Królewska 49. 4r

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— Zakochanej.—Odpowiedź dałem poste-restante pod literami naznaczonemi w poprzednim liście.
449 D.

— Marji z 4-ej maskarady, 2-ga godzina przy fontannie. Z powodu spóźnienia się na pociąg, nie mogłem stawić się w oznaczonem miejscu i czasie.
438 W.

— Do F. F.—Będę; godzina 1-sza, korytarz, lewa strona, drugie piętro. 455

— L.—Proszę o objaśnienie swoich liter dnia 31 z. m. pragnąłbym lepiej wiedzieć. 456

— X. Z.—Wiersze przeczytałam, lecz niczem użyć nie mogę. Taję w sercu uczucie to, którego się domagasz, lecz.........—wierzaj w szczerość tych słów, lecz nie miej żadnej nadziei.—Ł. 459

— Kotko kochana! Co się z tobą dzieje? Choć parę słów wrzuć do skrzynki pocztowej. Milczeniem nielitościwie zadajesz niewypowiedziane cierpienia kochającemu cię Pieskowi. 458

— Smutnemu.—Nie domyślasz się? Ach gdybym miała loty ptaka! Tak mi smutno, taka mnie tęsknota ogarnia. Bądź zawsze moim dobrym przyjacielem.
444 M. S.

ŚWIEŻO OPUŚCIŁ PRASĘ

1-szy ZESZYT

WIELKIEJ ENCYKLOPEDJI POWSZECHNEJ ILUSTROWANEJ,

wydawanej nakładem S. Sikorskiego.

W zeszycie tym znajduja się artykuły opracowane przez najpierwsze siły naukowe, a mianowicie: pp. Dr J. Aleksandrowicza, ks. J. Białkowskiego, P. Chmielowskiego, Dra J. Cylkowa, E. Diehla, E. Grabowskiego, F. Jeziorańskiego, K. Kaszewskiego, T. Korzona, S. Kramsztyka, A. A. Kryńskiego, Dra H. Łuczkiewicza, W. Marréne, F. K. Martynowskiego, W. Nałkowskiego, Dra A. Okolskiego, Dra A. Pawińskiego, W. Smoleńskiego, A. Smolikowskiego, A. Szumowskiego, J. A. Święcickiego i w. i.

Wielka Encyklopedja Powszechna obejmie około 40-tu tomów a w nich 300 tablic obrazowych i 5,000 drzeworytów w tekście.

W celu ułatwienia nabycia tego olbrzymiego dzieła, przedpłata jest przyjmowaną nietylko na tomy, lecz i na zeszyty.

Cena zeszytu 50 kop.—Cena każdego tomu 4 rs.

Na przesyłkę pocztową dopłaca się 15 kop. od zeszytu, lub 20 kop. za każde 2 zeszyty. Wnoszący należność odrazu za 24 zeszytów, czyli za 3 tomy nie będą ponosić kosztów przesyłki, więc **zapłacą tylko 12 rs. zamiast 14 rs. 40 kop.**

Ponieważ ilość nakładu przy wielkich kosztach wydawnictwa, musi być zastosowaną do ***ilości zapisów*** przeto po wyjściu trzeciego zeszytu, cena dla nowo przybywających prenumeratorów, zostanie ***znacznie podwyższoną***, tak, że każdy tom zamiast 4 rs., ***kosztować będzie 5 rs.***

136

Przedpłatę nadsyłać należy do redakcji „Wielkiej Encyklopedji Powszechnej“ w Warszawie, Chmielna 30.

DO SKŁADU 3r

Stanisława Baumann

przy ulicy Elektoralnej № 7,
naprzeciw Banku,
nadchodzą ciągle wielkie transporty

Cementu Portland

z fabryk **niemieckich** i krajowych:

Cegły i Gliny ogniotrwałej,
Węgli kowalskich angielskich,
Tektury smołowcowej,
Stali Resorowej Angielskiej.

KASZEL i KATAR

natychmiast ustępują po użyciu

Dragées contre la toux i Płynu od kataru,

w Aptece Dworu J. C. K. Mości w Warszawie 145R

F. Dziechcińskiego,

Krakowskie-Przedmieście № 59,
wprost Resursy Obywatelskiej.
Maść na odmrożenie, słoik 30 k.

KUCHMISTRZ

Towarzystwa Wioślarskiego (Królewska 29), ma zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że przyjmuje wszelkie obstalunki na wystawne śniadania, obiady, kolacje i uczty weselne z wykwintnym serwisem i usługą, po możliwie umiarkowanych cenach. 126

Rajchman i Frendler

Ogłoszenia do wszystkich dzienników po cenach redakcyjnych.

Warszawa, Senatorska 18.

Subagentura w Wilnie, Major A. Kosmowski, Pirmoncki pereułok, dom własny

Z powodu śmierci do sprzedania

MASZYNY

niezbędne do **fabrykacji tasiemek**, mianowicie 2 prasy, 2 maszyny do cięcia, 3 maszyny do formowania tasiemek, około 20 grawirowanych walców mosiężnych i około 100 form drukarskich wraz z motowidłem do taśmy, za niską ale stałą cenę 2,200 marek. Wszystkie maszyny są prawie nowe i nabyte w fabryce Joh Kleinewefer Synów.—Oferty pod **A. 2832** przyjmuje **Rudolf Mosse, Köln**. 227R

GILZY
z prawdziwej bibułki
„CARTOUCHES"
z watą Hawana
fabryki
D. & J. POLAKIEWICZ.
142R

Skład Mydła i Swiec
A. LECHOWICZA,
Plac Ś-go Aleksandra Nr 13,
sprzedaje **najlepszą Naftę Braci Nobel** po 26 kop. za garniec ważący 7½ f. (a nie 6½ funta), więc każdy biorąc garniec nafty, ma jeden funt więcej.—Na zamówienia w większej ilości odsyła do domów na wagę lub miarę. 98

W drodze działów sprzedawane będą
Dobra
Krasnobród,
położone **w powiecie Zamojskim, gub. Lubelskiej.**
Dobra Krasnobród obejmują włók 256, w tem lasu, przeważnie materjałowego, **włók przeszło 200.**
Gospodarstwo leśne i fabryki służące do eksploatacji lasu urządzone wzorowo.
Sam dochód wraz z dochodami stałemi, wynosi rocznie rubli 25,000.
Rubli 50,000 może pozostać przy gruncie.
Dobra posiadają również stację sanitarną, leśną, wraz z zakładem leczniczym.
Bliższe szczegóły udzieli W. Chmyzowska, główna opiekunka nieletnich, ulica Marszałkowska nr. 90 w Warszawie. 28r

GAMBRINO
SER DESSEROWY,
bardzo lubiany, sztuka po kop. 15,
PP. Kupcom zaś ze stosownym rabatem,
poleca Handel 164R
L. Wróbel,
Krakowskie-Przedm. № 25.

MIGRENA,
oraz wszelkie
BÓLE GŁOWY,
niezawodnie ustępują od proszków znajdujących się w aptece **Dworu J. C. K. Mości**
F. Dziechcińskiego
W WARSZAWIE,
Krakowskie-Przedmieście № 59,
wprost Resursy Obywatelskiej, także polecają się
Ziółka uniwersalne przeciw **Hemoroidalnym cierpieniom.** 146R

Magazyn Nowości
Aux Quatre Saisons,
poleca: Matiné od 4 rs. 50 kop., Staniczki ozdobne wieczorowe od 9 rs., Koafiurki, Kapelusze, Czepeczki. Przyjmuje do roboty: Suknie, Kapelusze i Stroje według ostatnich żurnali paryzkich, szybko i po bardzo umiarkowanej cenie i dokładnie. Nowo Miodowa № 3, dom Mieczkowskiego. 50
„Modele do obejrzenia"

Holenderskie Ostrygi
kuracyjne
wielkie, białe, tłuste,
codziennie świeże, po 130 kop. tuzin.
W **łączna i jedyna** sprzedaż prawdziwego **Piwa Monachijskiego, Spotenbräu,** które poleca 29r

RESTAURACJA
Hoetlu Brühlowskiego.

MASZYNY
do tarcia farb, migdałów, kakao, fosfor i innych sypkich produktów, systemu



G. Berdta
opatrzone trzema dokładnie obtoczonemi walcami z najlepszego russkiego granitu.
Zamówienia przyjmuje w Warszawie:
W. KAUTZ
Ceglana 5.
Skład Główny na Rossję
u D. GERSCHHEIMER i S-ka
w Odessie. 215R

Na Karnawał
№ 11 111R
Staniki
„JERSEY"
haftowane jedwabiami. Pończochy ażurowe. Gorsety francuzk. po cenach umiarkowanych poleca
Gustaw Haehle.
111R
№ 11
Świętokrzyzka 11.

NOWE TAŃCE: 212R
Polka **„Na Influenzę"** Osmańskiego 20 k., Walc **„Dolorosa"** Iwanovici 50 k., Mazury **„Ostro bracie"** i **„Po dobrej kolacji"** Osmańskiego po 20 k., oraz Marsz Vöros Miska 20 k., opuściły prasę
NAKŁADEM KSIĘGARNI
Juljana Guranowskiego
Senatorska 32.

Śniadania i Kolacje
à la carte
Flaki garnuszkowe
w Niedziele i Czwartki
oraz wszelkie inne potrawy przez zdolnego kucharza jaknajstaranniej przyrządzane.
Przy doborze Win i wszelkich trunków przyjmuje się zamówienia na kolacje w oddzielnych pokojach i do domów prywatnych, po cenach nizkich, z czem się poleca
HANDEL WIN
JÓZEFA FURWIN
Miodowa № 18. 216R

Nowo otworzony sklep pod firmą H. NOWAKOWSKI Wierzbowa № 8, posiada wybór gustownych jersey, fartuszków strojnych damskich i dziecinnych, krawaty, kołnierzyki, mankiety, oraz drobnej galanterji po cenach bardzo przystępnych.—Przyjmuje również obstalunki i wykonywa starannie w krótkim czasie. 116

Od 1-go Kwietnia lub od Ś-go Jana,
potrzebny jest Lokal
duży, suchy, ze spichrzem,
NA FABRYKĘ.
Jeżeli można w odrębnym domu z placem. Oferty, Biuro Ogłoszeń, Senatorska 26, pod **D. J.** 169R

PANNY
zupełnie uzdolnione do szycia gorsetów, potrzebne. Wynagrodzenie dobre. Nelly Nowy-Świat 45. 213R

Plaster Kauczukowy
na odciski
A. BERGHOLCA,
niszczy w przeciągu **kilku dni odciski i brodawki.** Sprzedaje się w aptekach, składach materjałów aptecznych i magazynach wyrobów gumowych.
Skład główny w St.-Petersburgu **Newska Apteka** przy Aniczkowym moście, w **Warszawie** w **aptece E. Jarnuszkiewicza,** Nowy-Świat № 35. 42r

RZEŹBIARZ.
Zdolni rzeźbiarze znajdą korzystne i stałe zajęcie w fabryce giętych mebli Jakóba i Józefa Kohn w Nowo-Radomsku.—Oferenci mogą się przedstawić u p. Jana Sterna, Leszno 26. Przyjętym, koszta podróży zwrócone zostaną. 220r

Za własne wynalazki i ulepszenia patentowana w PARYŻU
Fabryka Gorsetów
MARIE PAYER,
(istniejąca od lat przeszło 40-tu)
Krakowskie-Przedmieście № 24,
wprost ulicy Hr. Berga.
Posiada na składzie **Gorsety** poczawszy od sztuki po Rs. 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8 i wyżej, stosownie do życzeń oraz kompleksyj. Krój gorsetów zastosowany jest krojem do rozmaitych potrzeb hygienicznych, a głównie odznacza się
SPECJALNĄ
(nie fabryczną en gross.) 18
umiejętnością gorsowania.

COPAHON
A. TEKARZ
K. LEROWSKI
133 Marszałkowska 133
Za pozwoleniem Departamentu Medycznego wyrabia
COPAHON
niezawodny przeciw
Rzerzączce
Cena Rs. 1.
COPAHON

Do odstąpienia w każdym czasie
Dzierżawa
700 mórg ziemi, z domem i gospodarczemi zabudowaniami, z inwentarzem żywym i martwym. Objaśnienie w Kantorze Kurjera.

RÓŻNE MEBLE
poleca się w Zakładzie Stolarskim
Jana Drzymulskiego,
Grzybowska № 41,
a mianowicie: Kredensy, Stoły, Krzesła, Szafy, Łóżka i t. d.—Ceny umiarkowane, wyroby własne. 121

Z powodu zmiany interesu jest do odstąpienia zaraz niezależnie od Browarów, pierwszorzędna
RESTAURACJA,
w mieście gub. Radomiu, przy letnim Teatrze, wraz z ogródkiem, w którym znajdują się altany i werendy; umeblowanie kompletne gościnnych pokojów, t. j. meble, lustra, obrazy i t. p., oraz bufet i naczynia kuchenne sprzedają się razem.—Interesanci chcący bliższe warunki poznać, raczą listownie lub osobiście zgłosić się do W. Suchańskiego, magazyn piśmienno-galanteryjny, ulica Lubelska w Radomiu. 100

DEWAJTIS,
POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA
Marji Rodziewiczówny,
uwieńczona na konkursie „Kurjera Warszawskiego," wyszła z druku nakładem tegoż Kurjera i sprzedaje się we wszystkich księgarniach.—Cena w Warszawie **rs. 1 kop. 50,** z przesyłką na prowincję **rs. 1 kop. 75.**—Składy główne: w Administracji „Kurjera Warszawskiego," Plac Teatralny № 9, oraz w Biurze wydawnictw S. Lewentala Nowy-Świat № 41. 172r

Śpiewy chóralne
Kościoła Rzymsko-Katolickiego
zebrane
z Zabytków Muzyki Religijnej Polskiej
z XVI i XVII wieku
przez 150R
Aleksandra Polińskiego.
Nuty do śpiewu na cztery głosy
z objaśniającemi wykonanie informacjami.
Cena egzempl. kop. 90.
Do nabycia we wszystkich księgarniach i Redakcji „Echa Muzycznego" (Senatorska, 26).

Nowe wytworne miniaturowe wydawnictwo
Gebethnera i Wolffa
Wybór Poezji
Marji Konopnickiej
opuściło prasę i jest do nabycia we wszystkich księgarniach. Cena egzemplarza rs. 2, pocztą rs. 2 kop. 20.
W temże wydaniu „Pan Tadeusz" A. Mickiewicza, z portretem autora rs. 2, pocztą **rs. 2 kop. 20.** 181r

Dla znawców
pierwszy transport
Tytoni i Papierosów
z naturalnego tureckiego tytoniu
Fabryki A. J. Tanatar,
poleca
A. Nowakowski,
Bielańska № 3. 101R

Skład mąki ruskiej
LUDWIKA RIEDEL
Królewska № 18.
Ceny KRUPCZATKI za ź ue:

		Woreczki płóci nne po	10 f.	20 f.	40 f.
	1 sort.	ko	65	130	260
	2	„	55	110	220
152R	3	„	50	1—	2—

MAGAZYN MEBLI
nowych i używanych
ZAŁĘSKIEGO i S-ki
w Warszawie, Marszałkowska № 137
1. Posiada wielki wybór mebli wykwintnych i skromnych.
2. Przyjmuje zamówienia i urządza apartamenty podług rysunków.
3. Dział tapicersko-dekoracyjny, odpowiada wszelkim wymaganiom.
4. Kupuje, sprzedaje i wynajmuje mało używane. 2r
Ceny b. umiarkowane. cle stałe.



Wyprzedaż różnych mebli po Kaliszu, oraz jest parę garniturów gotowych nowych i używanych, jako też przyjmuje wszelkie roboty tapicerskie i stolarskie po cenach najprzystępniejszych
W. Pogodziński
dawniej „Kalisz" 109
Senatorska № 22 róg Bielańskiej, w podwórzu

Syndyk tymczasowy masy upadłości
Abrama-Joska Majznera.
Na zasadzie art. 502 Kod. Handl. wzywa wierzycieli upadłego, aby w ciągu dni 40 stawili się osobiście lub przez swoich pełnomocników przed Syndykiem i oświadczyli mu z jakich tytułów i na jaką sumę są wierzycielami upadłego, tudzież aby wręczyli Syndykowi swoje tytuły lub złożyli je w kancelarji Sądu Handlowego w Warszawie.

Warszawa d. 19 (31) Stycznia 1890 r.

Ferdynand Wagner, Adw. Przys. Marszałkowska 110. 228R

LOMBARD PRYWATNY
przy ul. Stare-Miasto pod № 20

zawiadamia, że w d. 6 (18) Lutego r. b. odbędzie się licytacja zastawów nie wykupionych i nie prolongowanych w swoim czasie. N-ra zastawów ogłoszone w „Gazecie Policyjnej“ Nr. 13. 133

Trzy dowody kasowe
Warszawskiego Tow. Wzajemnego Kredytu, udzielone na imię Ignacego Gąssowskiego, na złożone przez tegoż 10% udziały zaginęły, a mianowicie: 122

a) jeden z d. 4/6 1872 № 396 na rs. 300;
b) drugi z d. 1/2 1873 № 1025 na rs. 200;
c) trzeci z d. 24/3 1887 № 6091 na rs. 500.

Uprasza się znalazcę o zwrócenie takowych do biura tegoż Towarzystwa przy ulicy Królewskiej № 14, nadmieniając, że wszelkie zastrzeżenia gdzie należy uczynione zostały.

Główny Skład Zakładów Żyrardowskich

w Warszawie, Krakowskie-Przedmieście Nr 55,

POLECA:

Wszelkie **materjały wełniane** z ostatniego sezonu na suknie wieczorkowe i wizytowe; **materjały jedwabne i wełniane** na płaszczyki. — **PLUSZE, AKSAMITY.**

Krepy angielskie na woale,

po cenach o 25% ZNIŻONYCH.

Zarządzający Składem Żyrardowskim L. BUŁAKOWSKI.

233R

Na raty po 50 kop. tygodniowo.



SPECJALNY SKŁAD oryginalnych patentowanych amerykańskich

WYŻYMACZEK „EMPIRE“

za gotówkę, jako też **na raty po 50 kop. tygodniowo,**

EMIL TREPTE, Marszałkowska Nr 147,

(wprost placu Zielonego).

Reperacje uskuteczniają się z oryginalnych amerykańskich zapasowych części.

REPREZENTACJE NA KRÓLESTWO: **ŁÓDŹ,** u pp. A. Diering. **PIOTRKÓW,** F. Jędrzejewicz. **TOMASZÓW,** L. Hinze. **CZĘSTOCHOWA,** I. Suchaczewski. **RADOM i KIELCE** B. Józefowicz.

Poleca się również **MACLE, PRALNIE i LODOWNIE DOMOWE.**

Handlującym odstępuje się rabat. 120R

Na raty po 50 kop. tygodniowo.

Po rs. 50!

PIĘKNE SERWISY STOŁOWE

na 12 osób, z najlepszej porcelany krajowej ozdobnie w kwiaty malowanej, na żądanie z monogramami lub herbami, składające się z przedmiotów następujących: 36 talerzy płaskich, 12 głębokich, 12 deserowych, 12 komputowych, 12 par filiżanek do herbaty, 12 par do czarnej kawy, 1 waza duża, 2 półmiski owalne duże, 2 mniejsze, 2 okrągłe, jeden do śledzi, 4 salaterki, 2 sosjerki, 1 kabaret do konfitur, 2 musztardniczki, 2 solniczki, imbryk do kawy lub maselniczka, razem 116 sztuk. Serwisy te same z dodaniem 86 sztuk szkła kryształowego po rs. 60. Serwisy do kawy i herbaty z 30 sztuk złożone w kwiaty malowane po rs. 15. Serwisy do herbaty na 12 osób ozdobne po rs. 6. Garnitury na umywalnie kolorowane od rs. 3 kop. 60. Talerze porcelanowe w piękne desenie malowane, płaskie lub głębokie po rs. 4 kop. 50 tuzin, deserowe po rs. 3 kop. 60 tuzin. Filiżanki do herbaty ozdobne od rs. 4 tuzin, filiżanki do czarnej kawy od rs. 3 tuzin, oraz wszelką porcelanę malowaną po cenach zadziwiająco niskich, sprzedaje wyłącznie główny skład i malarnia porcelany

Ryszarda Fijałkowskiego

w Warszawie. Krakowskie-Przedmieście № 2,

wprost Kopernika, dawniej pałac Karasia, w lokalu prywatnym. 229R

WARSZAWSKA FABRYKA DYWANÓW

182R

Sprzedaż detaliczna w kantorze przy ulicy Smolnej II, poleca po cenach **rzeczywiście fabrycznych DYWANY** każdej wielkości w rozmaitych gatunkach, **Portjery** w najnowszych deseniach. **Firanki** od 2,80—30 rs. za parę, w ogromnym wyborze.

Magazyn Sukien i Okryć damskich

pod zarządem

ANNY THONNES

4. Nowo-Senatorska 4.

Otrzymał świeże Modele Paryzkie na sezon bieżący. Magazyn przyjmuje wszelkie zamówienia tak z własnych, jak i z powierzonych materjałów.

Duży wybór gotowej konfekcji na składzie. 125

Spółka żydowska skupuje kamienie w okolicy wsi Zegrze, w powiecie sułtuskim, w celu odprzedania tego materjału za wysoką cenę Zarządowi wojkowemu i skutkiem tego wielu żydów zgłasza się z ofertami dostarczania kamieni.

Podaje się niniejszem do wiadomości, iż ***ani jeden sążeń sześcienny kamieni,*** potrzebnych do wznoszących się budynków skarbowych około wsi Zegrze, ***nie będzie kupionym od żydów*** i żadne ich propozycje pod tym względem nie zostaną przyjęte. 205r

Inżenier budujący fortyfikacje w Zegrzu, jenerał-major STARYNKIEWICZ.

Chwilowo brakujące Wina Stołowe

CUBONINA

nadeszły do SKŁADU GŁÓWNEGO

Krakowskie-Przedmieście Nr. 7. 225R



Strzeżonego Pan Bóg strzeże!

Wypróbowane rewolwery poleca w wielkim wyborze

SKŁAD WARSZAWSKIEJ FABRYKI BRONI

ROBERTA ZIEGLER

ulica Trębacka № 4, dom Szeiblera

Lefaucheux.	od rs. 4	Liliput.	od rs. 7.50
Lankastra.	„ 5	Constabulary . .	„ 8.00
Buldog	„ 6	Smith et Wesson	„ 12.00

GWARANCJA DWULETNIA. 211

Restauracja

„Walhalla“

40. Nowy-Świat 40.

Śniadania po kop. 30.
Obiady po kop. 30 i 50.
Kolacje po kop. 30.
Bliny codziennie po kop. 30.

132 **Karol Barczyński.**

OSTRZEŻENIE!

134

Niniejszem zawiadamiam osoby zainteresowane kanalizacją domów, zakładów i t. p. posesyj, że wystąpiłem z firmy F. Stępiński jako kierownik techniczny i odpowiadać nadal będę tylko za te roboty, które mnie samemu powierzone zostaną i które sam prowadzić będę. Z poważaniem

Wiktor Szrajber, Inżenier kanalizacji

Biuro Techniczne Grzybowska 21

Nauka i wychowanie.

Adres biura nauczycielskiego Załęski, Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 13r

Adres: Biuro nauczycielskie W. Max, Kotzebue 2, rekomenduje: nauczycieli, nauczycielki, bony. 3074

Angielka z Londynu poszukuje lekcyj konwersacji, oraz obiady. Marszałkowska № 116, mieszkania № 14. 3235

Adres: kaucjonowanego biura nauczycielskiego Józefa Łuczyńskiego, Krakowskie-Przedmieście № 59, wprost resursy, nauczycielki, nauczyciele, bony francuzki i niemki są do umieszczenia zaraz. 298r

Angielska Najlepsza Metoda dla samouków, z wymową, kop. 75.—Najlepsza metoda do nauczenia się języka niemieckiego w 3-ch miesiącach bez nauczyciela, przez Reussnera. Kurs niższy kop. 60, kurs wyższy rs. 2, zeszytami po kop. 12. Skład w księgarni Gebethnera i Wolffa. 386

Angielka z francuzkim do konwersacji poszukuje demi-place, na przystępnych warunkach. Chłodna № 8, m. 21. 3045

Adres: Biuro nauczycielskie Jasińskiej, Berga 6, upoważnione na Cesarstwo i Królestwo. Ma do umieszczenia nauczycieli, nauczycielki i bony. 379r

Buchhalterji wyucza gruntownie nauczyciel specjalista, autor „Buchhalterji Włoskiej," Gustaw Chwat, Miodowa 12. 2760

Francuz poszukuje miejsca lub lekcyj. Oferty Kurjer Warsz. pod Tüsterie. 3450

Francuzka z akcentem paryzkim, potrzebną jest do dawania lekcyj panience 11-letniej. Mazowiecka № 11, m. № 4. 3356

Korzystne rzemiosła wprowadza Szkoła Rzemiosł dla kobiet Jadwigi Przewóskiej, Niecała 10. Krawiecczyzna, bielizna i kapelusze pod kierunkiem pierwszorzędnych magazynierek. 425

Konwersacja zbiorowa francuzka, niemiecka 2 rs. miesięcznie. Angielska. 3 Miodowa. 29754

Nauczycielka młoda, z wyższym patentem, znająca gruntownie język francuski, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Oferty: „Jadwiga" przyjmuje kantor Kurjera. 3545

Nauczycielka francuskiego udziela konwersacji, literatury. Nowolipie 17, m. 8. 3542

Nauczycielka robót, K. Ligęza, życzy sobie udzielać lekcje kroju, szycia krawiecczyzny, bielizny, haftu, znaczenia i rysowania deseni w domach na godziny. Wiadomość: ulica Żurawia № 5. 3552

Nauczycielka udziela języka francuskiego, niemieckiego, russkiego z konwersacją i przedmiotów klasycznych. Chmielna 70, mieszkania 1. 3588

Nauczycielki muzyki, patentowane, potrzebne na wyjazd. Krakowskie-Przedmieście 7. Biuro Dąbrowskiej. 3387

Niemieckiego języka udziela Reusner, autor najnowszej metody. Ulica Świętokrzyzka № 29. 28083

Potrzebna francuzka na dwie godziny trzy razy tygodniowo, 6 rs. miesięcznie. Nowolipki № 12, m. 9, wiadomość od 4—8-ej. 3430

Poszukuje się towarzyszy do lekcyj zbiorowych języka angielskiego. Widok 22, mieszkania 6. 376r

Student russki udziela lekcyj lub korepetycyj, oraz poprawia ćwiczenia. Zastać można od godz. 6—8 wieczorem. Leszno 27, mieszkania 9. 3361

Student russki poszukuje lekcyj na wyjazd. Wspólna 44, m. 7. 328r

Student uniwersytetu, specjalista języka russkiego, poszukuje lekcyj lub korepetycyj.—Hoża 13, m. 20. 2798

Student uniwersytetu, posiadający gruntownie język russki i matematykę, poszukuje lekcyj. Chmielna 49, m. 31. 369r

Szkoła Rzemiosł, Elektoralna 3, rozpoczyna kursa kroju i szycia sukien, bielizny, krawatów, haftów etc. Krój francuski ulepszony, ułatwiony. 381r

Student uniwersytetu, posiadający francuski niemiecki, udziela lekcyj, korepetycyj. Krakowskie-Przedmieście 38, m. 24. 3568

Student filolog russki poszukuje korepetycyj. Wspólna 10, m. 8. 3548

W specjalnym zakładzie rękodzieł dla kobiet Justynowej Wojewódzkiej, Bracka 12 wykłada się 24 rękodzielniczych przedmiotów. Rozpoczyna się tkactwo domowe, koszykarstwo galanteryjne oraz wypalanie na drzewie, skórze. Pasmanterje i wyroby włóczkowe w dużym wyborze sprzedaję. Od przedmiotu 5 rs. miesięcznie. 172

Za francuski pragnę udzielać niemieckiego. Oferty „Parole" przyjmuje Kurjer Warszawski. 3528

Posady i prace.

Adres egzercytowania i początków lekcyj fortepianu dla dzieci i kobiet w godz. 10—2-ej i 6—9-ej, Marszałkowska 88, m. 21. 3069

Bona niemka z paroletniem świadectwem i krawiecczyzną szuka miejsca zaraz do dobrego domu. Oferty w Kurjerze pod lit. P. 3353

Bona niemka, przybyła z zagranicy, znająca gruntownie swój język, poszukuje zaraz miejsca. Aleja Jerozolimska № 54, mieszkania 10. 2626

Chłopiec lat 14, znający języki polski i russki, pragnie się umieścić jako uczeń u kupca lub tem podobnie. Oferty przyjmuje Kurjer pod H. J. 3584

Chłopak z prowincji do umieszczenia w cukierni lub sklepie. Nowogrodzka № 37—15, od 2-ej po poł. 3547

Do umieszczenia u krawca chłopak z jednoroczną praktyką krawiecką. Wspólna № 10—8, od 4-ej po południu. 3549

Gospodyni posiadająca chlubne świadectwa, poszukuje miejsca na wsi lub w mieście. Oferty w kantorze Kurjera pod adresem: dla Wiktorji B. 3525

Handlowiec ze średniem wykształceniem poszukuje zajęcia w handlu, pierwszy miesiąc bezpłatnie. Oferty: Kurjer Kn. 3562

Izraelitka umiejąca krawiecczyznę poszukuje miejsca do dzieci lub do gospodarstwa. Pawia № 16, m. 3. 3565

Mleczarz albo mleczarka z odpowiedniemi kwalifikacjami albo świadectwami, obeznani z centryfugą, potrzebni są zaraz. Reflektanci zechcą zgłaszać się listownie do właściciela dóbr Skrzeszewy przez Pniewo. 2908

Maszynistka do szycia kapeluszy słomkowych znajdzie stałe i pewne zajęcie. Zielna 36. 3092

Młody człowiek, posiadający gruntownie russki, polski, francuski i niemiecki oraz znajomość buchalterji, mogący służyć pierwszorzędnemi referencjami, poszukuje odpowiedniej posady. Oferty pod lit. S. W. 42 przyjmuje Kurjer. 3559

Młody inteligentny człowiek, posiadający język polski, russki i arytmetykę, poszukuje miejsca inkasenta, pisarza lub coś podobnego. Kaucja może być złożona. Oferty w kantorze Kurjera pod lit. J. T. 3523

Młoda osoba poszukuje miejsca sklepowej lub kasjerki w cukierni. Kaucji rs. 100. Oferty w Kurjerze Warszawskim pod „Regina." 3538

Oficjalista, wieśniak, samotny, w średnim wieku, posiada broń, opuściwszy łoże szpitalne, poszukuje obowiązku u JW. obywateli, obywatelek ziemskich, kupców lasów, za leśniczego, ekonoma, pisarza, strzelca, gajowego, polowego lub w Warszawie coś podobnego. Ulica Piękna № 31, m. 26. 3521

Osoba młoda, obeznana dokładnie z gospodarstwem wiejskiem, władająca wybornie oprócz polskiego, językiem russkim, pragnie przyjąć obowiązki gospodyni lub zarządu niekoniecznie w familijnym domu, tak na wsi, jak i w mieście. Pożądany jest wyjazd do Cesarstwa. Wiadomość: Warszawa poste-restante pod lit. R. D. 3607

Potrzebna wykształcona niemka za obiad i dopłatę. Nowolipie 9, u gospodyni. 3557

Potrzebny rządca kawaler na wieś, rekomendacje wymagalne. Zielna 32, m. 6. 3544

Potrzeba zaraz panien i chłopców do zakładu introligatorskiego. Śliska № 18. 3529

Potrzebna modniarka na wyjazd; zgłaszać się do hotelu niemieckiego № 54, od godz. 8 do 9-ej zrana i od 7 do 9-ej wieczorem. 3527

Poszukuje zajęcia młoda inteligentna osoba, która przez dłuższy czas prowadziła samodzielnie sklep filjalny jednej z większych fabryk warszawskich. Rekomendacje poważne, na żądanie kaucja. Łaskawe oferty: O. 1. Kurjer Warszawski. 3280

Potrzebny zaraz subjekt wykwalifikowany, optyk, chrześcjanin, sumienny, znający języki russki i niemiecki oraz buchalterję. Nowy-Świat 61, w magazynie optycznym Frankowskiego. 3628

Panien i czeladników zdatnych potrzeba zaraz do magazynu. Bracka 10. 3509

Poszukuje się zaraz zdolnych rysowników do wykreślania planów sytuacyjnych. Oferty z krótkim opisem przebiegu życia i załączeniem odpisów świadectw uprasza się składać w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. „L. 100." Oferty bez przebiegu życia i załączenia świadectw nie będą uwzględniane. 3110

Potrzebne są panny zdatne do staników. Leszno № 23, Bielińska. 3043

Potrzebny uczeń do handlu win i towarów kolonjalnych. Praga, Targowa 36/149. 3089

Potrzebne są panny do kwiatów. Bednarska № 29, m. 5. 3374

Potrzebny jest uczeń do stolarza. Prosta № 13, Dworzyński. 3444

Panienki od lat 14—17 potrzebne są do upakowania portmonetek. Fabryka portmonetek, Przejazd 9. 3578

Potrzebna panna kompletnie zdolna do pracowni Wandy. Nowy-Świat 48, m. 9. 3586

Panny zdatne do staników i spódnic potrzebne są zaraz. Marszałkowska № 136, Stankiewicz. 3614

Rolnik, najlepsze rekomendacje, szuka zarządu dóbr; pośrednikowi około 150 rs. i dyskrecja zupełna. Widok 14, m. 14, od 12—1-ej. 3531

Rodowita francuzka, posiadająca chlubne świadectwa, poszukuje konwersacji, towarzystwa albo do dzieci domu zamożnego. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. „T." 3594

Subjekt poszukuje zajęcia w składzie wódek lub restauracji, dobrze obeznany w tej branży. Oferty: Kurjer X. 3563

Technik z gruntowną praktyką murarstwa, ciesielstwa i robót ziemnych, służył w znaczniejszych przedsiębiorstwach w Wiedniu i Berlinie, a przez ostatnie dwa lata miał powierzony z ramienia magistratu dozór nad poważniejszemi robotami kanalizacji głównej m. Warszawy, poszukuje zajęcia, tam gdzie sumienność i akuratność robót jest wymaganą. Łaskawe oferty uprasza nadsyłać pod adres: Tamka 19, m. 9, E. Starz. 2556

Tokarz uzdolniony do wyrobów metalowych i dwóch praktykantów przychodnich, bez życia, potrzebni są do fabryki ślusarsko-mechanicznej, Żórawia № 7. 3583

Za wyrobienie miejsca w składzie wódek, restauracji, ofiaruję miesięczną pensję. Oferty: Kurjer „Subjekt". 3561

Zaraz potrzebna maszynistka do bielizny. Żórawia 24, wiadomość u stróża. 370r

Kupno i sprzedaż.

Amerykańska maszyna Singera, prawie nowa, do sprzedania za połowę ceny. Nowogrodzka 29, m. 9. 3408

Ariston z 40 nutami, tamże różne meble bardzo tanio. Krak.-Przedm. 10, m. 6. 3581

„Agrykola" sprzedaż owsa po cenach bardzo umiarkowanych. Długa № 20. 3575

Antoniego Frankowskiego magazyn optyczny posiada okulary, binokle, lornetki tylko w dobrych gatunkach, oraz wszelkie wyroby optyczne, chirurgiczne i opatrunkowe po cenach najsumienniejszych. Nowy-Świat 61. 3629

Bryczka, szaraban, prelotka petersburska, faetony, karety potrójna i podwójna, wszystko mało używane, tanio do sprzedania. Warecka 8. 3405

Do sprzedania cztery chomonta krakowskie, para szelek i siodło czarne. Świętokrzyska 27, u stangreta. 3135

Dla panów Piekarzy. Platforma na parę i jednego konia, mało używana, zaraz do sprzedania. Grzybowska № 44, skład węgli. 3551

Do odstąpienia kilkanaście funtów wybornej chińskiej herbaty, przywiezionej z Syberji. Nowy-Świat 57, m. 10. 3530

Dywany Angielskie oryginalne w wielkim wyborze, bez zaprzeczenia trwalsze, w cenie krajowych, poleca Giełżyński, Marszałkowska 137. 104r

Dwa krzesełka i stolik (przybrane pluszem) do sprzedania, za rs. 24. Pańska 36, mieszkania 31. 3619

Do rznięcia cukru maszyna i rębacz do sprzedania. Grzybowska 23. 3371

Dog ulmski jest do sprzedania. Ulica Nowogrodzka № 23, wiadomość u stróża. 3068

Do sprzedania suka wyżlica rasowa, ze szczeniętami odchowanemi. Ulica Górczewska № 6, wiadomość u właściciela domu. 3093

Elegancko wykończone staniki trykotowe (Jersey) w różnych kolorach; sukienki dziecinne, zagraniczne i krajowe, ceny bardzo przystępne. — Obstalunki wykonywają się w ciągu 24-ch godzin. Z prowincji i Cesarstwa przyjmują się obstalunki podług miary. Królewska № 45, mieszkania 15, lewa oficyna, 1-sze piętro. 2r

Fortepian, obrazy i stolik do damskiej roboty sprzedaję. Nowogrodzka 3, m. 5. 3142

Fortepian mahoniowy Zdrodowskiego do sprzedania. Długa № 4, m. 7. 3333

Fortepian 6 oktaw Troszla za 50 rs. Elektoralna № 8, m. 3. 3331

Fortepian fabryki Blüthnera pragnę wynająć lub kupić malemi ratami. Krakowskie-Przedmieście 15, korpus główny, parter, m. 10, u doktora M. 3198

Fortepian w dobrym stanie do sprzedania, cena przystępna. Marszałkowska 85 (stróż w skaże). 3596

Fortepian nowej konstrukcji sprzedam lub wynajmę, skrzypce włoskie koncertowe tanio. Zapiecek № 1, mieszkania 5. 3593

Garnitur, szafy, łóżka, stół, toaleta, biurko, krzesła, szeslong. Zielna 24. 3622

Garnitur mahoniowy aksamitny sprzedam na wypłaty. Plac św. Aleksandra 18, mieszkania 7. 3499

Jest do sprzedania za niską cenę materja na suknię koloru Eiffel w pracowni sukien p. Zawiszewskiej, Nowy-Świat 58, pierwsze piętro. 3579

Jest do sprzedania bryczka powozowej roboty, prawie nowa, w każdym czasie. Wiadomość: Leszno 60, u stróża. 3410

Koniczynę, nasiona, zboże, worki kupujemy i sprzedajemy. L. Mierosławski et Comp., Elektoralna 5. 3520

Kasy ogniotrwałe najtańsze w fabryce egzystującej od 1863 r. Stanisława Baumgart (syna). Chłodna 40. 3495

Koszule, kołnierzyki i mankiety poleca bardzo tanio skład płótna z fabryki „Żyrardów" Marszałkowska № 151, R. Czarniecki i S-ka. 2801

Komposty doskonale urządzano, jak nigdzie, na otwockich proszkach, co dwa tygodnie do 400 pud. w Warszawie, ładowanie dogodne z beczek w podwórzu, gdzie wcześnie zniesione o kilka dni, aby lepiej zmacerowały się i ściekały. Kto życzy nabyć ze swoją wywózką, uprasza się oferty złożyć w Kurjerze „Komposty". 3323

Krowy z mleczarń warszawskich, wydojone kupuję. Długa 33, m. 1. 1344

Kupuję fortepiany, pianina, zamieniam, strojenia, reparacje. Książęca 4, m. 6. 3256

Kupuję, sprzedaję garderobę damską mało używaną, platerowane wyroby i bieliznę. Widok 3. 3101

Kasy ogniotrwałe 25% tańsze od innych cenników. Marszałkowska 125, Sikorski. 3183

Lustra na raty sprzedaje miejscowym i na prowincję fabryka Maurycego Silberberga, Rymarska 8. Z powodu istniejących firm podobnych, proszę uważać na dokładny adres i na umieszczony w wystawie napis „Na raty". 2862

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslongi, firanki. Ulica Marszałkowska № 108 i od ulicy Chmielnej № 37, m. 30. 3617

Meble za bezcen z ośmiu pokojów, całe urządzenie lub częściowo, rozmaite salonowe rzeczy fantazyjne. Złota 3, róg Zgoda, trzecia brama od Marszałkowskiej, pierwsze piętro, mieszkania 4. 2885

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, otomana, bibljoteka, szafka lustrzana. Marszałkowska 119, w podwórzu, druga brama, mieszkania 15. 3610

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy i inne za bezcen. Świętokrzyska 16, mieszk. 13, w bramie na dole. 3618

Meble kuchenne i dwa duże lustra, nabyte na licytacji po restauratorze, tanio odprzedam. Elektoralna 4, mieszk. 11. 380r

Meble gustowne salonowe, buduarowe i fantazyjne, sypialnia i jadalnia dębowa w kompletnem urządzeniu oraz lustra i pojedyncze sztuki meblowe. Cena przystępna. Plac Zielony № 18, nad cukiernią p. Sztengla, 1-sze piętro, mieszk. 2. 3r

Meble trwałej roboty tanio sprzedaję, obstalunki wykonywam solidnie. Marszałkowska 134, róg Świętokrzyskiej. 3300

Maszyna do pończoch do sprzedania, prawie nowa, № 12, cena 95 rs. Plac św. Aleksandra № 18, m. 8. 3357

Maszyny nożne Singera rs. 35, Wilsona 15, oraz wielki wybór maszyn do pończoch sprzedaje i reparuje takowe mechanik Kosiński, Świętokrzyska 11. 2787

Magiel do sprzedania na wieś w każdym czasie, podług najnowszych ulepszeń. Aleja Jerozolimska № 76. 3368

Meble używane rozmaite poleca zakład używanych przedmiotów, Makow, Solna 9. 3301

Maszyna parowa z kotłem stojącym 10 do 12 koni, lub lokomobila tejże siły używana, w dobrym stanie, potrzebna. Wiadomość w fabryce maszyn i kamieni młyńskich C. Skoryna et Comp., Praga, Olszowa № 14 (przy moście). 3473

Meble, garnitur czarny, otomana, szeslong, krzesła tanio. Mokotowska № 55, mieszkania 13. 3556

Masło świeże litewskie, bryndzę, wędliny i chleb wiejski nadesłano. Aleja Jerozolimska № 31, m. 19. 3572

Mopsiki ładne czystej rasy do sprzedania. Marjensztadt 5, mieszk. 13. 3603

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, sofy, szafy, toalety, łóżka i inne po niepraktykowanie niskich cenach. Krakowskie-Przedmieście 10, m. 6, obok Kopernika. 3589

Pianina nowe systemu amerykańskiego tanio do sprzedania. Fabryka J. Koischwitz, Krakowskie-Przedmieście 38. 3121

Nowa fabryka mebli giętych w Warszawie Wąski Dunaj № 20, róg Podwala, poleca się względom Szanownej Publiczności wyrabia meble najświeższych fasonów w cenie od rs. 19,50 za tuzin. Kupcom i handlującym odstępuje znaczny rabat. 8464

Otomana rzędowej roboty do sprzedania tanio! Przyjmuję obstalunki przeróbki. Tapicer, Krucza 38. 3613

Para łóżek, szafki nocne i umywalka orzechowa do sprzedania u stolarza, Daniłowiczowska № 7. 3631

Pianino eleganckie nowe, amerykańskiego systemu, do sprzedania lub wynajęcia. Elektoralna № 8, m. 3. 3330

Potrzeba 2,000 do 3,000 posadzki dębowej albo przemianowej dobrej, suchej. Wiadomość: ul. Nowy-Świat № 8, u właściciela. 3522

Suknie gotowe, czarne, kolorowe, francuskich fasonów. Plac św. Aleksandra 14. 3085

Suknia kremowa z ponsowem do sprzedania. Chmielna 7, mieszkania 8. 3384

Skrzypce włoskie i kornet do sprzedania. Sienna 13, stróż wskaże. 3532

Suknia nowa wełniana za połowę ceny do sprzedania. Chmielna 62—29. 3526

Suknia crême atłasowa i czarne boa do sprzedania bardzo tanio. Hoża 10, m. 1. 3570

Suknia ślubna z zarzutką z powodu nieprzewidzianych okoliczności do sprzedania za cenę zniżoną w magazynie Teodozji, Marszałkowska 143. 3600

Sto kaczek tuczonych, kilkadziesiąt kóp jaj, nadesłano ze wsi po rs. 1.50 kopa. Chmielna 15. 3620

Witryna massiw dębowa z wystawy petersburskiej jest do sprzedania. Wiadomość u właściciela domu, ul. Chłodna № 36. 374r

Wanna drewniana, beczka dębowa, rolety, stoły i inne kuchenne sprzęty do sprzedania. Wiejska 14, mieszkania 12. 3438

W dobrym stanie garnitur mebli i szafa jesionowa do sprzedania. Chmielna 52, mieszkania 3. 3534

Wyprzedaż różnych mebli nowych, używanych, ceny niskie. Ulica Bednarska № 19, stolarz. 3044

Wachlarze piękne paryskie wyprzedaje tanio skład bielizny Grünwassera. Miodowa 10. 3295

Z potrzeby do sprzedania otomana wygodna. Ogrodowa 23, mieszk. 13. 3502

Z powodu wyjazdu do sprzedania serwis, szkła z literami N. H., dwa kandelabry, biurko i rolety nowe, skrzynka z muzyką, komody, Fraget i inne sprzęty domowe. Od 10-ej zrana do 3-ej, Krucza 4, mieszk. 3. 3158

Za bezcen do sprzedania kanapa i cztery krzesła. Ulica Świętojańska № 21, mieszkania 13. 3381

Z powodu wyjazdu sprzedaje się ładna gadająca papuga z klatką za bardzo przystępną cenę. Krucza, w cyrkule 21, stróż wskaże. 3378

Interesa handl. i mająt.

A) Sklep egzystujący od 1880 r., z wyrobioną klijentelą, z powodu wyjazdu może być w każdej chwili odstąpiony z kompletnem urządzeniem sklepowem, na żądanie i z towarem. Uwaga! Suma wartości sklepu może być zapłacona gotówką lub zapewnieniem hypotecznem, albo też może być zamieniony na mały domek z ogrodem. Bliższa wiadomość: Marszałkowska № 131, w sklepie Pruszkowskiego. 3433

Ajentura z wyrobioną klijentelą do odstąpienia. Wiadomość: Zielna № 11, u W-go Dobieckiego, od 4 do 6-ej. 3576

Chcę nabyć restaurację albo zakład piwny. Oferty z oznaczeniem ceny składać w Kurjerze sub „Restauracja". 3560

Domek murowany z ogródkiem owocowym, stajnią, piwnicą, tuż przy parku łazienkowskim, do sprzedania. Wiadomość na miejscu, Okopowa 2 (za Belwederem). 3555

Grób na Powązkach murowany do odstąpienia. Zakroczymska № 5, w sklepiku. 3605

Mając 6,000 rs. można kupić dom, przynoszący dochodu rs. 3,100 rocznie, przytem potrzebna jest suma rs. 10,000 na 1-szy numer po Towarzystwie. Wiadomość: Łucka № 8, mieszk. 5, lub Żelazna 69, mieszk. 3. 375r

Mleczarnia krów pięć, klijentela wyrobiona, 15 lat egzystująca, do sprzedania. Kiosk, Elektoralna, obok św. Ducha. 372r

„Minerwa". Znany powszechnie z taniości i cieszący się ogromnem powodzeniem magazyn woalek, wstążek etc. pod firmą „Minerwa", egzystujący dawniej przy ul. Wierzbowej w hotelu Angielskim, znajduje się obecnie na tejże samej ulicy № 1, naprzeciw Zmigrydera. Filij magazyn nie posiada żadnych. 3598

Magle do sprzedania w dobrym stanie. Nowolipki № 27. 3108

Magle do sprzedania w dobrym punkcie. Nowolipki 5. 3496

Posesja № 2372/39 w Warszawie przy ulicy Dzielnej położona, ogólnej przestrzeni 10,080 łokci kwadratowych (frontu 77 łokci), z domem parterowym murowanym i zabudowaniami gospodarczemi, jest do sprzedania z wolnej ręki, bez pośrednictwa osób trzecich. Wiadomość u adw. przys. Pronaszki, ulica Długa № 27. 3543

Poszukuję pożyczki 500 rs. pod pewną gwarancją. Oferty: Biuro ogłoszeń, Senatorska 26, dla 30. 359r

Pieniądze pożyczam, zachowując dyskrecję. Oferty poste-restante „Orion". 269r

Rubli 2,000 potrzeba na dobry procent, bez pośrednictwa, gwarancja pewna, lecz nie hypoteczna. Wiadomość: Krucza 13, mieszk. 1, od godz. 1 do 6-ej. 3359

Rubli 2,000 jest do umieszczenia na 1-szy numer hypoteki na 7%. Wiadomość: Bugaj № 7, u właściciela domu. 3341

Rubli 1,000 do 10,000 do wypożyczenia na domy w Warszawie. Wiadomość: ul. Krucza № 23, mieszk. № 9, od godz. 3 do 5-ej. 3393

Rubli 6,000 potrzeba na dom w Warszawie. Pośrednictwo wyłączone. Wiadomość: Wilcza 27, mieszk. 11, od 3—5-ej po poł. 3065

Rubli 1,000 potrzeba na hypotekę. Wiadomość: Karmelicka 17, m. 6, od godziny 4-ej po południu. 3580

Rubli 25,000 potrzebne na majątek lubelski po 28,000 Towarzystwa kredytowego. Wiadomość: Mokotowska 41, u rządcy. 3554

Skład węgli do sprzedania bardzo tanio, gospody od kilkunastu lat wyrobione. Solna № 18, róg Leszna. 3460

Sklep kolonjalny ze sprzedażą piwa do sprzedania przy ul. Świętokrzyskiej № 15. Wiadomość u jubilera Kozłowskiego, naprzeciw kolumny króla Zygmunta. 3088

Skład węgli z zapasem, mieszkanie, stajnia, wozownia do tego, za rs. 350 zaraz sprzedam. Wiadomość w składzie, Leszczyńska № 7. 3118

Sklep spożywczy sprzedaję, mieszkanie wygodne, potrzebującemu i meble domowe. Kiosk, Jerozolimska róg Nowego Światu. 319r

Sklep spożywczy i dystrybucja do sprzedania zaraz bardzo tanio. Ul. Marszałkowska № 129. 3156

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do odstąpienia na Starej Pradze. Ul. Wołowa № 43. 3409

Szynk z urządzeniem lub na inny proceder do wynajęcia i urządzenie do sprzedania, w punkcie handlowym. Wiadomość: Bracka 10, mieszk. 9. 3076

Skład nafty braci Nobel, Elektoralna 47, poleca garniec 26 kop. w sprzedaży detalicznej. 3608

Sklepik wiktuałów do sprzedania, punkt dobry. Świętokrzyska № 41. 377r

Sklep drobiazgowy, dystrybucja i nafta, dobrze idący, do sprzedania. Kiosk przy Koperniku. 373r

Sklep wiktuałów do sprzedania zaraz z powodu zmiany. Karmelicka № 11. 3487

Szynk-restauracja od kilku lat istniejący, do wypuszczenia, Śliska 50, u rządcy. 3538

W Aleksandrowie Pogranicznym jest do sprzedania dwie morgi gruntu z domkiem mieszkalnym i ogrodem owocowym. Wiorst dwie od Ciechocinka. Wiadomość: Nowogrodzka № 22—8. 3397

Doniesienia osobiste.

„Arja 200", „Oleńka 123", „Miss Eda Whyte", „Z. F. R. 30" raczą odebrać odpowiedzi z poczty.—Yankes. 3633

Człowiek poważny, lat 36, katolik, brunet, jak mówią przystojny, szlachcic herbowy, dobrego wychowania, zamieszkały na prowincji, zajmujący poważne stanowisko rządowe, pobierający rocznie 1,400 rs., poszukuje dozgonnej towarzyszki, panny, wdowy lub rozwódki, ładnej, łagodnej, nie starszej nad lat 26, dobrze wychowanej, majątek niewymagalny. Oferty z fotografjami proszę wysyłać: poste-restante Syn Marsa, Opole Lubelskie. Proszę zawiadomić w Kurjerze o wysłaniu oferty. Dyskrecję i zwrot fotografij przyrzekam pod słowem honoru. 2587

Dla „25 stycznia 1890 r." list poste-restante. 3540

Dla „25 stycznia 1890 r." list wysłany poste-restante Warszawa. 3539

Inkasent-woźny, kawaler, lat 28, blondyn, posiadający 300 rs. gotówki, pragnie wstąpić w związki małżeńskie z panną lub wdową łagodnego charakteru. Oferty proszę składać poste-restante „Mieczysławowi." 3196

List do Bożenny wysłany Warszawa poste-restante.—J. 3541

Nie żartuję!! Mężczyzna średniego wieku, katolik, z wyższem wykształceniem, przyjemny, poważny, uposażony 600 rs. rocznie, życzy sobie żony, zaprasza więc pannę lub wdowę stosującą się wiekiem i uposażeniem, wdowa może być z nielicznem i nieletniem potomstwem; nie biorąc za warunek urody i młodości, ale przymiotów serca życzy. Decydująca się raczy przesłać swój adres rekomendowanym „J. X. Szreniawa" w Tomaszowie Piotrkowskim. Tajemnica zachowaną będzie. 3190

Łaskawe reflektantki ogłoszenia Yankesa raczą odebrać z poczty swe listy, wysłane jako rekomendowane i wysłać takowe jako zwyczajne. 3632

M. P. N. A. 65. list przyjąć raczy. 3567

Oferta dla „Hreczkosieja" poste-restante Warszawa. 3615

Oferta dla „Serjo" poste-restante Warszawa. 3616

Od Marka Czertwana № 2, są na poczcie w Warszawie dwa listy pod jednakowem signum. 3634

Pogoda. List w miejscu wskazanem złożony. 3609

Lokale.

A. Wróblewski i S-ka, kantor przewozowy, Trębacka 11, Filja Nowy-Świat 7.—Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 14r

Do odnajęcia od 1 kwietnia 6 pokojów, przedpokój, kuchnia i wszelkie wygody. Marszałkowska № 120, m. 6. 3602

Dla obywatela, doktora lub emeryta jest do odnajęcia przy wdowie salon i sypialny, z meblami i usługą, mogą być i obiady. Chmielna 44, mieszkania 3, pierwsze piętro. 3585

Jeden lub dwa pokoje ładne, umeblowane. Marszałkowska 105, mieszk. 5. 3537

Młody człowiek, skończony prawnik, poszukuje kilku godzin odpowiedniego zajęcia, za pokój umeblowany, lub za wynagrodzenie pieniężne. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. pod R. 3590

Na parterze od frontu, pokój do odnajęcia. Hoża № 28—1. 3601

Na skład towarów potrzebny zaraz obszerny i suchy spichrz lub magazyn, na parterze, w blizkości ulicy Bielańskiej. Piśmienne oferty uprasza się nadsyłać do kantoru Edwarda Brook, Bielańska 6. 3428

Pokój umeblowany, z opałem i samowarem do wynajęcia. Mazowiecka 10, m. 16. 3519

Pokój z opałem, usługą. Wspólna 9, mieszkania 9, wejście frontowe. 3604

Pokój, przedpokój i kuchnia, umeblowane, przy mieszkaniu emeryta, każdego czasu, za 10 rubli miesięcznie. Chłodna 46, mieszkania № 16. 3591

Pokój duży, piękny w każdym czasie do wynajęcia, dla osoby przyzwoitej. Wiadomość u stróża, Krochmalna № 48. 3577

Pokoik umeblowany, parter, usługa, samowar. Wiadomość: Czytelnia Nowy-Świat № 21. 3449

Pokój z opałem. Ulica Ordynacka № 12, mieszkania 8. 3400

Potrzebne zaraz 2 pokoje, lub 1 przegrodzony na poddaszu, lub szopa z placem lub ogródkiem, w stronach Marszałkowskiej na pracownię. Złota 26, m. 12. 3406

Piwnica sucha, widna, jest do wynajęcia w każdym czasie. Ulica Gęsia № 91, wiadomość: u wł. domu. 3081

Pomieszczenie dla panienki uczącej się, w każdym czasie. Marszałkowska 105, mieszkania 8. 3066

Przy małżeństwie w statecznym wieku, bezdzietnem, może znaleźć mieszkanie, stół, usługę i opiekę, panna, za umiarkowane wynagrodzenie.—Wiadomość u rządcy domu Aleja Jerozolimska № 25. 2666

Sklep duży, z wystawami, w targu Rybińskiego, Hoża 4, do najęcia, u rządcy. 3309

Sklep z piwnicą za 156 rubli do wynajęcia. Żórawia 14, róg Kruczej. 371r

Salon trzy okienny, umeblowany do wynajęcia. Chmielna 7, m. 1. 3595

Zaraz do odstąpienia 2 pokoje, przedpokój, kuchnia, na 1-m piętrze, z meblami lub bez, od Kopernika, Oboźną. Dobra 10. 3558

Zaraz salonik ładny i pokój duży—umeblowanie, usługa, samowar. Szpitalna 1, mieszkania 6. 3550

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka przyjmuje osoby na słabość. Ul. Leszno 24. 3268

Akuszerka S. P. z dyplomem warszawskiego uniwersytetu, zaopatrzona w utensylja, zabezpieczające zdrowie położnic, potrzebujących zupełnej dyskrecji, udziela porady w zakresie swej specjalności. Przyjmuje panie na słabość. Chmielna 33, mieszk. 17. 3606

Adres egzercytowania i lekcje fortepianu b. tanio. Długa № 12, m. 69. 3592

Akuszerka z dyplomem medyko-chirurgicznej akademji, zaopatrzona utensyljami gwarantującemi zdrowie położnic, przyjmuje panie na słabość i czas dłuższy, także sekretne bez legitymacji w oddzielnych pokojach, radzi w zakresie swej specjalności, umieszcza dzieci, słabość od 15 rs. Widok № 7, mieszkania 2. 3621

Artystycznie wykonane fotografje od rs. 2 tuzin. Świetlik. Krakowskie-Przedmieście № 7. 777

Akuszerka przyjmuje na słabość, czas dłuższy lub kurację. Krucza 38. 3612

Bukowska akuszerka przyjmuje na słabość, czas dłuższy lub kurację. Bednarska № 21. 3493

Edward Coqui, Wierzbowa № 6, poleca nowy transport chińskich i japońskich towarów, oraz stale nadchodzącą świeżą chińską herbatę, w oryginalnem opakowaniu, od 2—3 rubli za funt. 2663

„Febus." Skład nafty hurtowy i detaliczny braci Nobel, Marszałkowska 132. Garniec 28 kop. z dostawą do mieszkań. Wielki wybór części zapasowych do lamp. 3627

Grywam na wieczorkach, za cenę przystępną. Chmielna 68, m. 30. 3597

„Journale Przyzkie" prenumerować, nabywać, numer 15 kop. Kotteckiego Orla № 12. 3535

Karety wynajmuję najtaniej na śluby, wieczory, pogrzeby. Nowy-Świat 32. 2629

Kantor przewozowy „Konkurencja," Zielony plac 11, poleca skrzynie i pudełka pocztowe, po umiarkowanych cenach, uskutecznia przeprowadzki i opakowania. 339r

Lekcje tańca Ludwik Adler udziela u siebie i po domach prywatnych. Plac Krasiński № 3. 3015

Motylki kolorowe do włosów i balowych toalet najpiękniejsze i najtańsze poleca sklep Marie, Mazowiecka 8. 3571

Maszyny do szycia wszelkich systemów przyjmuje do reparacji mechanik Frankowski, Nowy-Świat 61. 3630

Mamka ze świeżym pokarmem. Wiadomość Nowy-Świat № 14. 3360

Mamka ze świeżym pokarmem. Wiadomość: ul. Nowomiejska № 13. 2838

Nagrody rs. 10. W piątek 31 stycznia wysiadając z tramwaju przed ratuszem, zgubioną została portmonetka czarna skórzana, zawierająca sumę 80 rs. i kluczyk. uprasza się znalazcę o oddanie na ulicę Ogrodową № 11. mieszkania 10 3537

Nadrabianie pończoch kop. 35. Przy większej ilości ustępstwo. Senatorska 32, mieszkania 11. 378r

Obiady prywatne. Widok № 13 domu, mieszkania 9. 383r

Obiady gospodarskie z wiejskich produktów. Złota 22, m. 2. 1156

Obiady prywatne przez znanego kucharza przyrządzane smacznie, po 18 kop. Flaki codzień świeże, porcja 7 kop. Sienna № 7, w kawiarni. 3112

Pończochy, skarpetki, mocne, ładne i tanie, oraz nadrabianie takowych. Wspólna 26, mieszkania 6. 3312

Przyjmuje suknie po 3 ruble, podług najświeższych paryzkich fasonów. Wilcza 23, mieszkania 1. 3218

Pianistka przyjmuje zamówienia na wieczory tańcujące. Chmielna 45, m. 11. 3573

Pończosznicze wyroby, kaftany męzkie, damskie, tanio. Pracownia Rudzińskiej Nowogrodzka 28. 3566

Pianistka grywa wieczorki po rub. 3 i 5. Freta 14, m. 17. 3623

Pracownia przy szkole rzemiosł, Elektoralna 3, Przyjmuje suknie, okrycia, wykończa elegancko i tanio. 382r

Szanowni filantropi! ratujcie mi chorą żonę, matkę 4-ga dzieci i dajcie pomoc do zużytkowania moich zdolności—a wydaną sumę, z pomocą uczciwej pracy, oddam w ratach miesięcznych swemu dobroczyńcy. Adres: pod wyrazem „Dobroczyńca", przyjmuje W-a d-wa Miczkiewicz, Nowy-Świat № 9. 364

Ślizgawka na folwarku Świętokrzyzkim przy ulicy Nowogrodzkiej. Wejście kop. 10, uczniowie i dzieci kop. 5. Nad stawem urządzone ogrzane pokoje. 3451

Specjalny skład koszy, koszyków, wózków i welocypedów dziecinnych, Królewska, róg Krakowskiego-Przedmieścia. 1565

Skrzynie i pudełka pocztowe własnego wyrobu, poleca kantor przewozowy Feliksa Morzyckiego i S-ki, Tłomackie 4.—Tamże uskuteczniają się wszelkiego rodzaju opakowania, przeprowadzki i przewozy na specjalnych wozach. 338r

Strojenie fortepianów 75 kop. Zamówienia przyjmuje sklep spożywczy. Leszno 71. 3052

Uczę robót włóczkowych deskowych i innych Wilcza 37, m. 7. 3220

Wzięłabym dziewczynkę na wychowanie od lat 8 do 10. Adres: kantor Kur. Warsz. „Dziewczynka." 3624

2.50 od roboty strojnej sukni. Tamka 27 mieszkania 15. 3625

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 21 Января (2 Февраля) 1890 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług)